ROK V. Nr 139 (1149)

SŁOWO

Wilno, Czwartek 17 czerwca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej 1 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 12 czerwca.

Pisałem para dni temu o planach i projektach rządu ograniczenia konsumpcji mięsa i pieczywa nietylko w Paryżu lecz i po wszystkich miastach we Francji. Restrykcje te przymusowe, *restrictions*, wywołały niemałe poruszenie wśród ludności a kupców, piekarzy, rzeźników i t. p. wręcz wyprowadziły z równowagi. Prasa—daj je Panie Boże zdrowie! — pośpieszyła natychmiast poinformować nas, co myślą wymienieni panowie czyli pokazać nam... odwrotną stronę medalu

Tak np. sekretarz—administrator syndykatu rzeźników paryskich, p. Louis Sonnet rzekł: „Nie podniesie się franka jedząc mniej mięsa. Mięso to produkt narodowy francuski. Mięsa nie sprowadzamy z zagranicy. Co ma przeto dolar lub angielski funt... do mięsa? Jatki są i tak zamknięte przez jeden dzień w tygodniu. Zakaz przedawania mięsa przez jeszcze dwa a może trzy dni wywoła bezrobocie wśród całej masy ludzi zatrudnionych przy uboju bydła tudzież krach wśród handlarzy mięsem—a bez żadnej korzyści dla skarbu. Lepiej, o wiele lepiej mądrze rządzić krajem, *faire de la bonne politique* i zwalczać spekulację".

Prezes syndykatu piekarzy, p. Royer, powiedział rzecz ciekawą i nieoczekiwaną:

— Wiem! Ilekroć mówi rząd o ograniczeniu pieczywa, ma z pewnością na myśli... cukiernicze ciastka. Otóż ja sam dowiodłem czarne na białem podczas wojny, że ciastka są artykułem spożywczym pierwszej klasy, *de premier orde*. Ciastka, w czasach, w których żyjemy nie są bynajmniej żadnym zbytkiem. Wszyscy chcą ciastek, wszyscy je konsumują, od robociarza do miljonera. I słusznie robią! W ciastku jest jajko, cukier, mąka, masło, mleko, tłuszcze—wszystko znakomicie odżywcze pokarmy, w dodatku bynajmniej nie importowane! Będziemy używali.. erzace. To z pewnością nie podniesie franka. To obniży natomiast reputację kulinarnych wyrobów francuskich, zdegustuje do nich publiczność uniwersalną. Niech rząd da pokój ograniczeniu spożywania pieczywa (należy dodać: cukierniangego). Że na tem wyjdzie! Niestawałoby jeszcze aby wznowiono karty wojenne na mięso, cukier, chleb etc.

Tymczasem zaś, właśnie gdy czterej ministrowie układali plan „restrykcyj"... dla obywateli, I ba deputowanych uchwaliła asygnowanie p. prezydentowi Doumergue 500.000 franków... na koszta reprezentacyjnej wycieczki do Londynu. Garść spora posłów była zdania, że przedewszystkiem sam rząd powinien dawać dobry przykład powstrzymując się od wydatków... nie najpilniejszych i nie koniecznych. Ale było takich w Izbie tylko 102 ch. Głosowało za kredytem 372-ch. Nie warto było sprzeczać się. Cóż znaczy ...pół miljona franków bardzo już zdeprecjowanych!

Porucznik Thoret, doskonały lotnik, wziął rozpęd i temi dniami — przeleciał *po nad Alpami* z Genewy do Turynu. We trzy godziny i 20 minut. Dziś już mówi się o tem... ot, jak o rzeczy dość miernej wagi. A trzeba tylko pomyśleć! Ma taki lotnik—ryzykant w maszynie swojej 130 litrów. Starczy na 13 godzin. Dużo — ale bynajmniej nie za wiele. Wiatr zrywa się okrutny. Kilka razy porucznik Thoret próbuje wzbić się *po nad Mont Blanc* — i za każdym razem wiatr „zwiewa" go z powrotem na terytorjum Szwajcarji. Nareszcie udaje mu się przelecieć po nad najwyższym w Europie szczytem

Jeszcze coś opowiem — nie z dziedziny polityki. Tajemniczego Staviskiego (Sasza Stawiski) wciąż policja i żandarmerja znaleść i złapać nie mogą. Nadzwyczajny to, na wielką skalę oszust. Ile on ludzi przyprawił o ogromne straty — nie zliczyć. Najświeższy „kawał" był taki. Niejaki Rumun, z którym Stawiskij był w zmowie idzie do restauracji z prawowitą małżonką i w gabinecie ucztując udaje że się ululał. Płaci Rumun daje banknot studolarowy. Żona ululanego nuż błagać właściciela restauracji aby na litość Boską nie wydawał jej mężowi reszty w banknotach i monecie bo ten opój przebrzydły pogubi, porozrzuca... Właściciel restauracji po pewnem certowaniu się decyduje się wydać resztę czekiem opiewającym na 2000 franków. Rzekomy opój trzeźwieje momentalnie na ulicy, a nazajutrz już ów czek na 2000 franków Stawiskij przerobił na 50.000 franków — i podniósł pieniądze z banku.

Tak się robią w dzisiejszych ciężkich czasach dobre interesy.

Zmiana ordynacji wyb. na gorsze.

„Dlaczego tak ostro napadacie na endeków"? — pytają się nas.

Odpowiadamy stale: „Dlatego, że dziś socjaliści i endecy są temi dwoma partjami, które życzą sobie Jalszych rządów sejmowładczych". — My zaś jesteśmy omnipotencji parlamentarnej stałymi, dawnymi i zaciętymi przeciwnikami.

Oto z jaką dumą, z jakim tryumfem, z jaką pychą brzmi wczorajszy artykuł w *Gaz. Warsz. Por.* pisany na temat: «Sejm wraca do swych praw».

Czytamy:

„Dzień wczorajszy przyniósł dwa „ważne oświadczenia polityczne. P. „marsz. Rataj naznaczył termin zwo„łania Sejmu na dzień 22 b. m., a p. „Bartel zapowiedział, że rząd «nie chce „łamać parlamentaryzmu», a w razie „nieuchwalenia przez Sejm projektu „zmian w konstytucji, poda się do „dymisji. Wynika z tego, że gabinet „obecny staje wyraźnie na gruncie „rządów parlamentarnych i nie zamie„rza zboczyć z drogi prawa.

„Polityka wraca do Sejmu. Po „miesiącu szaleństw w chaosie wielu„przymiotnikowej rewolucji wczoraj„szy «sędzia» stanie w gmachu przy „ul. Wiejskiej przed «winowajcą» z „budżetem w ręku i trochę zawsty„dzony".

Zwyczajem demokratyczno-narodowym cały ten tryumf oparty jest na fałszywem ujęciu stanu faktycznego. Rząd p. Bartla bynajmniej i na szczęście nie kapituluje przed Sejmem, przeciwnie będzie od tego Sejmu *żądał* uchwalenia specjalnych pełnomocnictw dla Prezydenta.

Pisaliśmy wczoraj, że wysunięte przez zw. lud.-narodowy żądanie zmiany ordynacji wyborczej jest właściwie tylko obstrukcją skierowaną przeciw rządowi.

Istotnie żądanie zmiany ordynacji wyborczej podnosi związek ludowo-narodowy bardzo śmiało, gdyż wie, że jest to żądanie bardzo popularne. Co zaś do treści tej zmiany wypowiada się dość skąpo. Jednakże w artykule «Ordynacja wyborcza» w *Gaz. Warsz. Por.* z niedzieli ubiegłej znajdujemy to, czego się ma domagać zw. lud.-narodowy.

1) zmiany tych części systemu wyborczego, które spowodowały rozproszkowanie ciał ustawodawczych na szereg małych stronnictw i uniemożliwiły w ten sposób celowość porządek i sprawność pracy parlamentarnej,

2) skonstruowania prawa wyborczego w ten sposób, aby mogło ono z góry dać gwarancję powstania silnej większości parlamentarnej jako wyraźnej i trwałej podstawy dla rządu,

3) zapewnienia żywiołom kulturalnie i politycznie dojrzałym należytego wpływu na bieg spraw i gospodarki państwowej.

Należy się teraz zapytać dlaczego hasło zmiany ordynacji wyborczej jest tak popularne? Dlatego, że społeczeństwo oczekuje od tej reformy zwężenia absurdalnej obecnej *powszechności* wyborów. Zmienić ordynacji wyborczej „na lewo" nie można, gdyż należałoby chyba przyznać analfabetom po 2 głosy i rozszerzyć czynne prawo wyborcze na dzieci od lat 12 stu. I tak, według konstytucji obowiązującej robotnicy i koloniści posiadają prawo czynne przy wyborach do Senatu przy takich warunkach, przy których nie posiada tego prawa inteligent, czy ziemianin.

Dlatego też w umyśle przeciętnego czytelnika gazet naprawa ordynacji wyborczej, to zwrot tej ordynacji w kierunku „na prawo".

Te właśnie nastroje wykorzystuje zw. lud.-narodowy i wykorzystuje, jak zwykle, niesumiennie.

Jak widać z powyżej przytoczonego programu, zacytowanego ze szpalt oficjalnego organu zw. lud.-narodowego, stronnictwu temu bynajmniej nie chodzi o zwrot na prawo, bynajmniej nie chce w czemkolwiek uszczuplić powszechności wyborów.

Chodzi mu zupełnie o co innego: O zapewnienie zwycięstwa jednemu ze stronnictw, jak to się pisze „o stworzenie wyraźnej większości".

Jednem słowem chodzi mu o to, aby przy przyszłych wyborach zwyciężył blok endecko-piastowy.

Jedynie punkt trzeci wyżej cytowanego programu może być uważany za pewne ustępstwo na rzecz „zwrotu ordynacji na prawo".

Ale oto objaśnienie jak ten punkt trzeci ma wyglądać:

Czytamy w tymże artykule Gaz. Warsz. Por.

Trzeci wreszcie cel, t. zn. zapewnienia należytego wpływu żywiołom kulturalnie i politycznie dojrzałym osiągnie się przez podniesienie cenzusu wieku zarówno w czynnem jak i w biernem prawie wyborczem, zastosowanie systemu pluralności (przywileje wyborcze dla posiadających umiejętność czytania i pisania, tytuł naukowy, dla ojców rodzin etc.) i wreszcie odpowiednie wykrojenie okręgów z różnymi, zależnie od stanu kulturalnego ludności, miernikami wyborczymi.

Mamy więc tu projektowane trzy gwarancje, — wszystkie nie wiele co warte.

1) Cenzus wieku nie odegrywa żadnej roli i znakomicie zawiódł przy wyborach do Senatu; co najwyżej może przysporzyć kilka mandatów „Piastowi".

2) Pluralność głosów nie będzie miała większego znaczenia w Polsce. Zbyt małą jest u nas liczba inteligencji w stosunku do ogółu ludności.

3) „Wykrojenie okręgów z różnemi miernikami wyborczemi". Mowa jest tu oczywiście o naszej dzielnicy. Nasze województwa mają być pozbawione pewnej ilości mandatów niesprawiedliwie na korzyść województw zachodnich. Nam także o to chodzi, aby reprezentacja naszego kraju składała się przedewszystkiem z Polaków. Sądzimy jednak, że daleko skuteczniej można dojść do tego inną drogą, mianowicie przez odsunięcie analfabetów i półanalfabetów od urn wyborczych, przez utworzenie specjalnej kurji żydowskiej.

*

Program zmiany ordynacji wyborczej wysunięty przez zw. ludowo-narodowy jest obliczony na sojusz wyborczy nar. demokracji z Piastem.

Nie pisano by o tej „trwałej większości", nie budowano by ordynacji w ten sposób, aby przedewszystkiem zapewnić zwycięstwo partji najsilniejszej,—gdyby nie miano już ukartowanego tego sojuszu,

A teraz widzieliśmy w czasie okresu przedostatniego gabinetu p. Witosa, że w czasie współpracy zw. ludowo narodowy — Piast, pierwszy był właściwie w niewoli u Piasta.

W razie więc zwycięstwa programu zmiany ordynacji mielibyśmy zapewnioną w Polsce supremację p. Witosa, p. Kiernika, a może i Bryla, gdyby ten do poprzedniej z p. Witosem powrócił przyjaźni.

Kto sądzi, że te rządy zapewnią nam nietylko sanację moralną, ale sanację skarbu, ale i wprowadzenie Polski na drogę prawa i mocarstwowego rozwoju państwa, niech popiera ordynację wyborczą pp. Demokratów Narodowych.

Dlatego też tak dziwne jest stanowisko klubu chrześc.-narodowego. Przedstawiciel tego klubu powtórzył szefowi rządu słowo w słowo oświadczenie p. Głąbińskiego o *iunctim* pomiędzy poparciem rządu w sprawie pełnomocnictw dla prezydenta, a zmianą ordynacji wyborczej. Jednocześnie przedstawiciel tegoż klubu nie mówił o jaką zmianę ordynacji mu chodzi. Czyżby także solidaryzował się z projektami endeckiemi co do treści tej zmiany? Chyba nie, chyba klub chrześc.-nar. chce przeforsować swoje własne pomysły. Sądzimy że klub chrz.-nar. nie zechce uzależniać obecność, czy też nieobecność reprezentacji ziemiańskiej w przyszłym Sejmie od dobrej woli pp. Piastowców, głównych zwolenników i autorów praw wywłaszczeniowych.

A zresztą: są rzeczy na świecie, które się nawet nie śniły filozofom.

Cat.

Tekst projektu zmiany Konstytucji

przyjęty na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów.

WARSZAWA, 16. VI. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto następujący projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 roku (Dz. Ust. Rz. P Nr. 44 poz. 267).

Art. 1. Artykuł 25 ustawy z dnia 17 marca 1921 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 267) ulega następującym zmianom: 1) w ustępie 2 wyrazy: «w październiku» zastępuje się wyrazami «we wrześniu», 2) w ustępie 3 wyrazy końcowe: «a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwuch tygodni» zastępuje się wyrazami: „a na żądanie bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów winien to uczynić w ciągu dni trzydziestu", 3) ustęp ostatni otrzymuje brzmienie następujące: „Sejm zwołany we wrześniu na sesję zwyczajną będzie zamknięty po upływie czterech miesięcy od dnia złożenia przez rząd Sejmowi projektu budżetu. Jeśli w ciągu tego czasu budżet państwa nie będzie uchwalony, projekt budżetu złożony przez rząd uzyskuje moc obowiązującą (art. 4) i będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw, jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej".

Art. 2. Artykuł 26 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 267) otrzymuje brzmienie następujące: „Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat wskutek uchwały Sejmu lub Senatu powziętej większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady Ministrów. Orędzie rozwiązujące Sejm i Senat podpisuje prócz Prezydenta Rzeczypospolitej Prezes Rady Ministrów i wszyscy ministrowie. Wybory odbędą się w ciągu 120 dni od dnia rozwiązania. Termin ich będzie oznaczony w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu".

Art. 3. W artykule 35 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust.Rz. P. N. 44, poz. 267) dodaje się następujący ustęp końcowy: „Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu dni 30 po otrzymaniu uchwalonej ustawy zażądać w motywowanem orędziu ponownego jej rozpatrzenia. Jeżeli Sejm zwróconą ustawę ponownie uchwali bez zmian bezwzględną większością ustawowej liczby posłów, Prezydent Rzeczypospolitej zarządza jej ogłoszenie".

Art. 4. Jako art. 38 „a" ustawy z dnia 17 marca 1921 roku (Dz. Ust Rz. P. Nr. 44 poz. 267) wprowadza się postanowienie następujące: „Prezydent Rzeczypospolitej władny jest w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane, (art. 26) lub, gdy mandaty posłów i senatorów wygasły (art. 11) aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i Senatu, wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w przedmiotach zastrzeżonych ustawodawstwu. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji. Ustawa szczególna może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania takich rozporządzeń w czasie, gdy Sejm jest zamknięty (art. 25). Rozporządzenia te będą wydawane z powołaniem się na niniejszy artykuł Konstytucji na wniosek Rady Ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i wszystkich ministrów oraz ogłaszane w Dzienniku Ustaw. W rozporządzeniach wydanych na zasadzie ustawy szczególnej należy nadto powołać tę ustawę. Rozporządzenie wydane na zasadzie niniejszego artykułu traci moc obowiązującą, jeśli go nie złożono Sejmowi w ciągu dni 15 po ponownem zebraniu się Sejmu».

Art. 5 Sesja zwyczajna bieżąca będzie zamknięta dnia.... lipca 1926 r. ze skutkiem prawnym przewidzianym w art. 1 p. 3 niniejszej ustawy. Na czas do dnia 31 grudnia 1927 roku upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń na zasadzie art. 38 „a" Konstytucji, gdy Sejm jest zamknięty.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Kowno nie pertraktuje

Pogłoski «Izwiestji» i zaprzeczenie kowieńskiego MSZ.

Z Kowna donoszą: «Izwiestja» moskiewskie w depeszy z Kowna doniosły, że bardzo wielu działaczy litewskich traktuje przychylnie myśl porozumienia polsko litewskiego. Według „Izwiestji", są nawet jakoby prowadzone nieoficjalne pertraktacje, w których występuje w roli pośrednika działacz białoruski p. Mamonko, obecnie bawiący w Wilnie.

W związku z tem kowieńskie ministerstwo spraw zagranicznych wystąpiło w prasie z oświadczeniem, że wiadomości te są fałszywe i na niczem nie oparte. Ani za pośrednictwem p. Mamonki, ani też innych osób żadne pertraktacje nawet nieoficjalne z rządem polskim nie są prowadzone, a osoba p. Mamonki nie jest ministerstwu znaną.

Krwawe demonstracje w Kownie.

KOWNO, 16 VI PAT. Dnia 12 i 13 b.m. doszło do burzliwych demonstracyj komunistycznych z okazji wypuszczenia na wolność na mocy wyroku sądowego wielkiej ilości robotników, zasądzonych za udział w propagandzie komunistycznej. Wiec, zorganizowany w sobotę oraz pochód z kwiatami przez miasto ku czci zwolnionych komunistów, przyczem śpiewano międzynarodówkę w języku rosyjskim, miał przebieg dość spokojny. Natomiast podczas niedzielnych demonstracyj wielu tys. tłumów komunistów doszło do starć z policją. Demonstranci ranili kamieniami kilku funkcjonarjuszy policji. Policja nie zrobiła jednak użytku z broni. Tegoż dnia wieczorem władze policyjne dokonały licznych aresztowań wśród komunistów.

Łotwa przed komisją Ligi Narodów.

Skarga poszkodowanych przez reformę rolną.

Z Rygi donoszą: Według otrzymanych tutaj wiadomości Komisja Ligi Narodów w składzie: Briand, Chamberlain i delegat poł. amerykański Guani, przystąpiła do rozpatrywania skargi, złożonej przez właścicieli ziemskich pokrzywdzonych przy przeprowadzeniu reformy rolnej na Łotwie. W komisji bierze również udział naczelnik wydziału Ligi dla spraw mniejszości Colbur. Przedstawiciele Łotwy oraz pokrzywdzonych na posiedzenia komisji nie zostali dopuszczeni.

Według informacji «Socialdemokrats» skarga zostanie odrzuconą już w komisji i do Rady nie dojdzie „Rigas Zinas" doniosła nawet, że komisja skargę odrzuciła. Jednakże czynniki oficjalne potwierdzenia tych wiadomości dotychczas nie otrzymały.

ANTONI SKURJAT
artysta-fotograf
tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7

Konferencje marszałka Rataja.

WARSZAWA, 16. VI (*tel. wł. Słowa*) Marszałek Rataj po konferencji z premjerem Bartlem, w czasie której zapoznał się z zamiarami rządu co do zmiany konstytucji, konferował następnie z przywódcami wszystkich klubów za wyjątkiem Wyzwolenia, Str. Chłopskiego i Klubu Ukraińskiego. Przypuszczalnie rozmowy z przywódcami tych ostatnich klubów marszałek Rataj odbędzie w dniach najbliższych.

W czasie rozmów z przywódcami klubów marszałek Rataj zapoznawał ich z projektami rządowemi oraz badał stanowiska klubów, jakie przypuszczalnie zajmą w sprawie zmiany konstytucji. Trudności ze strony poszczególnych klubów podniesione będą jedynie przeciwko prawu veta Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu dzisiejszym marszałek Rataj kontynuując swoje konferencje przyjął posła Popiela z N. P. R. u którego informował się o nastrojach w klubie N. P. R. wobec projektów rządowych.

Sejm i Rząd.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 16. VI. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 czerwca r. b. uchwaliła projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 roku. Dalej Rada Ministrów powołała przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych komisję dla reorganizacji administracji, zmieniła uchwałę z dn. 9 grudnia 1924 roku dotyczącą ustanowienia komisji dla usunięcia rozbieżności w ustawodawstwie obowiązującem w województwach wschodnich, przyjęła wniosek w sprawie rzeczoznawców powołanych dla spraw mniejszości narodowych przy sekcji komitetu politycznego.

WARSZAWA, 16.VI.(*tel. wł. Słowa*) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów dyskutowano pod względem redakcyjnym projekt zmian konstytucji. Pozatem rozważano projekt prowizorjum budżetowego na III kwartał roku bieżącego, który jak wiadomo w najbliższych dniach zostanie złożony do Sejmu.

Prof. Witold Staniewicz.

Premjer Bartel zaofiarował tekę reform rolnych p. prof. Witoldowi Staniewiczowi z Wilna. Dowiadujemy się, że p. Staniewicz uzależnił przyjęcie teki od pewnych warunków

Reorganizacja administracji.

WARSZAWA 16 VI. Pat. Na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1926 roku Rada Ministrów wyłoniła komisję dla reorganizacji administracji pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego i przy udziale ministrów skarbu—Klarnera, sprawiedliwości—Makowskiego, przemysłu i handlu—Kwiatkowskiego, robót publicznych—Broniewskiego i kolei—Romockiego.

Obrady Wyzwolenia.

WARSZAWA. 16.VI (*tel. wł. Słowa*) Dziś w południe rozpoczęły się obrady klubu Wyzwolenia w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Przewodniczył w zastępstwie pos. Putek.

Uchylenie stanu wyjątkowego w województwie pomorskiem.

WARSZAWA. 16.VI (*tel. wł. Słowa*) Wobec uspokojenia stosunków w Województwie Pomorskiem minister Spraw Wewnętrznych gen. Młodzianowski na wniosek wojewody pomorskiego postanowił wystąpić na dzisiejszej Radzie Ministrów z wnioskiem o uchylenie stanu wyjątkowego w województwie pomorskiem.

Urzędnicy państwowi u premjera.

WARSZAWA, 16 VI (*tel. wł. Słowa*) Dziś rano delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych złożyła premjerowi Bartlowi materjały w sprawie redukcji urzędników i w sprawie uposażenia.

ECHA KRAJOWE

Do właścicieli ziemskich na Kresach.

Właściciele ziemscy, posiadający majątki, folwarki powinni poważnie zastanowić się nad kwestją «Letnisk Wiejskich». Biuro letniskowe informacyjne zorganizowane od miesiąca w Wilnie (Dąbrowskiego 3-6) zjednoczyło trzydziestu właścicieli letnisk, 15 właścicieli letnisk z utrzymaniem z 100 miejscami dla letników. W przeciągu miesiąca biuro dało informacji o letniskach przeszło 100 osobom. Dwa tygodnie temu został utworzony oddział Wileńskiego Biura Letniskowego w Warszawie. W Warszawie informuje się o letniskach dużo osób. Zapytują się o letniska z Krynicy, z Zakopanego. Praktyka pokazuje, że w tym roku nie mają żadnego powodzenia letniska bez utrzymania. Właściciele letnisk bez utrzymania powinni przejść na letniska z utrzymaniem.

Zwiększenie ilości ofert na letniska z utrzymaniem pozwoli rozwinąć Oddział Warszawski—pozwoli na szeroką reklamę, a dobra reklama — to zapewnione powodzenie. Nie narzekać, krytykować i tracić czas na próżne gawędy, ale trzeba organizować każdą dziedzinę naszego życia gospodarczego. A więc do organizacji i do pracy.

Informacje w sprawie letnisk udzielane są: Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od godz. 3 do godz. 5 po poł. oraz Warszawa, ul. Szopena Nr 6 m. 10.

W. Kiersnowski.

— **Nad Dzisienką.** Od miesiąca z górą daje się u nas zaobserwować wzmożony spław drzewa po Dzisience na Dźwinę w kierunku Łotwy, skąd dalej drzewo polskie idzie do Anglji. Wzmożony spław drzewa poza swemi dodatniemi stronami ma również i ujemne, na tratwach bowiem flisacy trudnią się szmuglem artykułów pierwszej potrzeby do sąsiedniej Łotwy, gdzie są znaczne różnice w cenach.

Szwarcowanie jaj, masła i serów przez granicę sprawiło, że ceny na te artykuły znacznie się tutaj podniosły Władze policyjne i KOP. prowadzi energiczną walkę zmierzająca do zupełnego wykorzenienia tej plagi granicy, jaką jest przemytnictwo.

W ubiegłą niedzielę Dzisna wraz z gimnazjum średniem imienia ks. Grzegorza Piramowicza obchodziła swego rodzaju święto. Był to dzień wręczenia pierwszych matur dla młodzieży, która w roku bieżącym ukończyła gimnazjum. Wręczenia matur dokonał kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego p. Antoni Ryniewicz, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

BARANOWICZE

— **Jak bolszewicy powitali lotnika francuskiego?** W sobotę 12 bm. o godz. 9 m. 50 rano w chwili gdy samolot kapitana Pelletier d'Oisy, który odbywa lot Paryż—Tokio, przelatywał nad granicą polsko-sowiecką, sowiecki posterunek graniczny w Oleszkowie zaczął ostrzeliwać samolot ogniem karabinowym. Ostrzeliwanie trwało dobrą chwilę dopóki samolot nie zniknął na wschodnim horyzoncie. Sąsiadujące z Oleszkowem oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza oczekujące niecierpliwie od kilku dni przelotu kapitana Pelletier d'Oisy nad granicą były poruszone tem wydarzeniem. Nikt bowiem nie przypuszczał aby sławnego lotnika francuskiego spotkało w Rosji Sowieckiej tak niemiłe powitanie.

Piękny czyn polskiego sokolstwa.

Już donosiła prasa polska, dla której katolicyzm nie jest obojętną rzeczą, że zlot wszechsłowiański T-w „Sokoła", jaki ma się odbyć w Pradze Czeskiej w dniach 3—7 lipca ib, nosić będzie wybitne piętno antykatolickiej demonstracji. Współcześni Czesi podzieleni na dwa wyraźnie zwalczające się obozy: husycki i katolicki, istotnie są w trudnych warunkach o ile idzie o propagandę zagraniczną. Nie mniej jednak co mogą to robią dla rozgłosu czeskiego imienia. Właśnie taką okazją ze strony zaciekłych wrogów katolicyzmu, husytów, dla rzekomej propagandy idei wszechsłowiańskiego braterstwa pod auspicjami Czech, jest projektowany Zjazd Wszechsłowiańskiego „Sokolstwa". Na zjazd ten i „Sokół" polski otrzymał zaproszenie.

Wprawdzie z punktu widzenia polskiego, li tylko z narodowej racji stanu niepożądanem by było wzięcie udziału w takim zjeździe i mogłoby znaczyć tyle, co zgodzenie się na czeską supremację w dziele krzewienia idei panslawistycznej. Jesteśmy bowiem narodem, który ma więcej danych do przewodzenia słowiańszczyźnie. Ale nie to jest najważniejsze. Czesi husyci,, wolnomyślni, masoni usiłują ze wszechsłowiańskiego zjazdu „Sokoła" ukuć broń przeciw kościołowi katolickiemu, a znając dobre zdolności propagandystyczne Czechów, wiemy jakieby oni stąd wynieśli korzyści.

Dlatego właśnie, Związek T-w Sokolich w Polsce, na czele którego stoi hr. Zamoyski, nie widząc możności rozgraniczenia uroczystości tylko sokolich od demonstracji antykatolickiej, postanowił nie wziąć udziału w Zjeździe w Pradze, gdyż „Sokół" polski nie da się zaprząc w rydwan antykatolickiej propagandy, „Sokół" polski jest katolicki. Czyn „Sokoła" polskiego naprawdę jest piękny. Cześć mu za to! *B. R.*

Do fabryki tkaniny drzewnej

potrzebni na wyjazd: 1) Stolarze konstrukt. 2) Heblarze z własn. narzędziami 3) Instruktorki inteligentne. Zgłaszać się: Gdańska 6 m. 8 front, tylko od 6 do 8 wieczór lub piśmiennie pod tym że adresem.

Koncesjonowane Pierwsze Kursa Maturyczne i Uzupełniające „Pilność"

we Lwowie, ul. Pańska l. 14-II p.
Kursa zbiorowe i Korespondencyjne.
Wyczerpujący prospekt na rok szkolny 1926/7 za nadesłaniem znaczka pocztowego za 16 groszy. Kursa te istniejące od roku 1921, cieszą się wielką frekwencją uczniów i są prowadzone wzorowo, systemem szkolnym.

PIEGI
plamy i opaleniznę
usuwa krem
Precioza
Perfection
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumerjach i składach aptecznych.

Uchwały M. O. W.

W niedzielę dnia 30 maja obradował w Warszawie Zarząd Główny M. O. W. Przedmiotem obrad była sytuacja w kraju oraz sprawa wyboru prezydenta. Po obszerneuj dyskusji uchwalono i postanowiono ogłosić następujące rezolucje:

A) W sprawie wyboru prezydenta republiki:

1) Zarząd Główny M. O. W. stwierdza że, dążąc do zmiany obecnego ustroju na monarchiczny, nie może uważać za własną żadnej z kandydatur na urząd prezydenta republiki i wobec wszystkich zgłoszonych kandydatów zachowa pełną swobodę krytyki.

2) Ponieważ położenie kraju wymaga rychłego powrotu do normalnych, zgodnych z prawem stosunków, a jedynym człowiekiem, mającym możność uspokojenia kraju, jest marszałek Piłsudski, przeto w zrozumieniu wyjątkowej sytuacji, Zarząd Główny upoważnia p. d—ra Ćwiakowskiego do oddania głosu za kandydaturą Piłsudskiego.

B) W sprawie pełnomocnictw dla rządu:

3) Zarząd Główny M.O.W., stojąc zawsze na stanowisku, że główną przyczyną nieszczęścia kraju jest konstytucja i ustrój sejmowładczy, uważa, że pierwszym krokiem do uzdrowienia stosunków będzie uchwalenie przez Sejm pełnomocnictw dla p. Prezydenta i rządu, na mocy których będą mogli przeprowadzić szereg reform skarbowych i politycznych.

4) Sejm po uchwaleniu pełnomocnictw dla rządu powinien odroczyć się na okres conajmniej 6 ciu miesięcy.

C) W sprawie ustroju:

5) Zarząd Główny M. O. W. stwierdza że sytuacja, wytworzona przez zamach stanu jest w istocie swej dyktaturą wojskową, maskowaną pozorami starych form ustrojowych;

6) Zarząd Główny zgodnie z linją prowadzoną dotychczas, wyraża stanowczą wątpliwość, czy dyktatura jest w stanie uratować kraj z odmętu, w jaki go zepchnęły rządy stronnictw republikańskich;

7) i wobec tego stwierdza, że nie wierzy w trwałość zamierzeń Marszałka Piłsudskiego, o ile będą oparte o ustrój republikański.

8) Zarząd Główny M. O .W. wyraża przekonanie, że jedynie silna Monarchja, w której nastąpi trwałe rozdzielenie władzy ustawodawczej i wykonawczej, opartych o powagę Korony, jest w stanie wyprowadzić Polskę z niedoli, wzmocnić stanowisko państwa na wewnątrz, podźwignąć wieś i miasteczka z obecnej ruiny i rozwiązać sprawę mniejszości narodowych, oraz przywrócić Polsce stanowisko Mocarstwowe.

D) W sprawach organizacyjnych:

9) Zarząd Główny postanawia zwołać na dzień 4 go lipca b. r. zjazd działaczów i mężów zaufania M.O.W. celem przyjęcia programu i dokonania wyboru władz organizacji.

10) Zarząd Główny wzywa wszystkich zwolenników idei królewskiej do rozwinięcia wytężonej pracy organizacyjnej, do całego zaś społeczeństwa zwraca się z gorącym apelem o wydatne poparcie naszych owocnych dla Polski wysiłków.

Operacje finans. P.P.S.

B. socjalista o swych kolegach partyjnych.

P. Rzewski b. prezydent Łodzi, ozdoba socjalizmu polskiego, po wystąpieniu z PPS., rzucił pod adresem tej partji następujące oskarżenie:

«Oskarżam Centralny Komitet wykonawczy Partji Socjalistycznej, że dotychczas pokrywa milczeniem i toleruje przewinienia jednego z wybitnych członków Rady Naczelnej.

Oskarżam CKW. o zatuszowanie nadużyć pierwszego objazdowicza PPS. w Ameryce, Mazurkiewicza, który zdefraudował kilka tysięcy dolarów, odebranych od robotników amerykańskich dla rodzin w Polsce.

Oskarżam władze kierownicze instytucji PPS-owskiej «Banku Ludowego» o lekkomyślne szafowanie groszem publicznym; o to, że bezkarnie pozwoliły na roztrwonienie na spekulacjach giełdowych kilkunastu tysięcy dolarów, wyżebranych od robotników w Ameryce».

Na łamach «Dziennika Chicagowskiego» publikował w ub. roku tenże towarzysz Rżewski wyjątki z listów amerykańskich (zgrupowanych koło «Dziennika Ludowego» i Express Co.) do dyrekcji socjalistycznego «Banku Ludowego» w Warszawie, na którego czele stał p. Daszyński:

«Gdy znajdzie się ktoś — pisali w roku 1921 towarzysze z Ameryki — który sprawę sfałszuje na tory sądowe, jesteśmy zgubieni. Tembardziej teraz, gdy marka tak szalenie leci na dół, gdy wy będziecie przekazy z czerwca po kursie czerwcowym wysyłali w listopadzie, to nam i Wam wyrobicie opinję najgorszych paskarzy».

Kryzys gabinetowy we Francji.

Prezydent Doumergue konferuje.

PARYŻ, 16. VI. PAT. Prezydent Doumergue rozpoczął dziś rano rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. Między innemi przyjęci byli Herriot i de Selwes.

Przewidywania.

PARYŻ, 16. VI. PAT. Jak przypuszczają, prezydent republiki Doumergue misję utworzenia nowego gabinetu powierzył Briandowi którego większość parlamentarna chciałaby widzieć nadal na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Pragną tego nadal nawet radykali, którzy woleliby gabinet Herriota. Briandowi przypisuje się zamiar utworzenia rządu na szerszych podstawach przy współudziale Herriota. Co dotyczy teki finansów, wymieniają tu Caillaux. Wątpliwem jest jednak czy przyjmie on tę propozycję. Na wypadek odmowy ze strony Caillaux nastąpiłoby rozdzielenie tej teki na dwa działy. Budżet objąłby wówczas Tardieu i skarb Bokanowsky.

Głosy prasy.

PARYŻ. 16 VI. Pat. Naogół dzienniki stwierdzają, że Briand pozostaje panem położenia i może stworzyć jeśli już nie gabinet jedności narodowej, to w każdym razie gabinet szerokiej koncentracji, grupujący wszystkie dążenia i wszystkie kompetencje istniejące w parlamencie. L'Oeuvre stwierdza, że ewentualność rozszerzenia większości nie jest dyskutowana. Le Matin donosi, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów Peret odczytał list, w którym wyraził się niekorzystnie o komitecie rzeczoznawców. Wobec protestu kilku mówców zainterwenjował Briand, wywołując prawdziwe osłupienie oświadczeniem, że ma już dość ciągłych zmian na stanowisku ministra finansów i że on sam również zdecydowany jest ustąpić. Prasa domaga się jednogłośnie energicznej polityki finansowej. Niektóre dzienniki wypowiadają się za udzieleniem rządowi, pełnomocnictw dla urzeczywistnienia planów komitetu.

Briand znowu tworzy gabinet.

PARYŻ, 16.VI. PAT. O godz. 8-ej wieczorem Briand przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Pogrzeb Czcheidze.

PARYŻ. 16.VI. Pat. Pogrzeb byłego prezydenta Gruzji Czcheidze który przed kilku dniami popełnił samobójstwo, zmienił się w wielką manifestację na rzecz niepodległości Gruzji. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wszystkich narodowości Kaukazu, którzy w przemówieniach swoich wykazywali, że bolszewizm jest karykaturą teoryj socjalistycznych.

Sciganie sprawcy znieważenia hr. Bethlena.

BERN, 16.VI. PAT. Rząd węgierski zwrócił się do szwajcarskiej rady związkowej z formalną prośbą o sądowe ściganie Justha, sprawcy znieważenia premjera Bethlena. Rada związkowa przychyliła się do tej prośby.

Polskie Targi Bałtyckie.

STOKHOLM, 16 VI. Pat. Gubernator miasta p. Haderstierna wydał wczoraj śniadanie na cześć dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych p. Bertoniego i osób przybyłych z nim do Stokholmu z okazji targów bałtyckich. W przemówieniu swem gubernator winszował znakomitych sukcesów wystawy polskiej i wyraził nadzieję, że między obu narodami zacieśniać się będą coraz bardziej stosunki. Odpowiedział mu dyrektor Bertoni zapewniając o sympatjach polskich dla Szwecji.

Wieczorem odbył się w poselstwie polskiem obiad dla dyrekcji targów. Poseł Wysocki toastował na cześć prezydenta targów i gubernatora Hederstierny dziękując za poparcie wystawy polskiej. Dyrektor Turski wygłosił na targach odczyt o położeniu gospodarczem Polski i o stosunkach handlowych ze Szwecją. Liczna publiczność gorąco oklaskiwała interesujący odczyt. Wystawa polska cieszy się coraz większem powodzeniem. Król Gustaw nabył kilim i chustę tomaszowską, a muzeum handlowe kilim.

Wisła grozi powodzią.

WARSZAWA, 16.VI. (*tel. wł. Słowa*). W skutek ciągłych deszczów poziom wody na Wiśle stale się podnosi. W dniu dzisiejszym przybór wody wynosił 5 cm. Punkt kulminacyjny nastąpi prawdopodobnie za parę dni przy poziomie 2 1/2 metrów ponad poziom normalny. Władze odpowiednie wydały zarządzenia zmierzające do zabezpieczenia miejscowości niżej położonych przed powodzią.

Proces o zabójstwo Lindego.

WARSZAWA, 16 VI. (*tel. wł. Słowa*). Jutro rozpocznie się w Wojskowym Sądzie Okręgowym proces przeciwko sierżantowi Trzmielowskiemu o zabójstwo Huberta Lindego. Oskarżenie będzie wnosił pułk. prokurator Karczmarek. Trzmielewskiego broni ad. pos. Liberman.

Przestępcę pociągnięto do odpowiedzialności z art. 453 K. K., przewidującego za zabójstwo karę ciężkiego więzienia od lat 8 do 15 oraz z art 15 przepisów przechodnich który w wyjątkowych wypadkach zezwala na zastosowanie kary śmierci. Na rozprawę wezwano 15 świadków. czterech biegłych, z nich dwóch psychjatrów, podpułkownika Nelkena oraz dra Bogusławskiego i dwóch znawców broni. Przewodniczyć sądowi będzie pułkownik Armiński.

Nowości wydawnicze.

— **«Architektura i Budownictwo»** miesięcznik ilustrowany warszawski. Zeszyt na miesiąc czerwiec r. b. zawiera między innemi rzecz o Zakładzie Architektury Polskiej przy Politechnice Warszawskiej, o jedynej obecnie pracowni architekturze poświęconej w całej Rzeczpospolitej, z mnóstwem ilustracyj (pisze p. O. Sosnowski) tudzież cały szereg wysoce interesujących studjów regulacyjnych różnych miejscowości Warszawy np. terenu dworca Wileńskiego, esplanady Praskiej, cytadeli etc. P. Tym. Sawicki kreśli historję pomnika Kopernika, a p. Edg Norweth daje suto ilustrowany zarys nowej architektoniki—bolszewickiej. Zeszyt czerwcowy jest jednym z najbogatszych w treść i najbardziej ciekawych—nawet dla najszerszego ogółu — numerów znakomicie prowadzonego, wytwornego wydawnictwa.

— **«Świat»** ma na swoim 23-go zeszycie doskonały figiel fotograficzny. Zdjęcie fotograficzne przedstawia posłów rozmawiających przed gankiem gmachu sejmowego. Dowcipny fotograf, dokonawszy zdjęć pojedyńczych figur, zestawił rozmawiających przyjacielsko z sobą: posła Dubanowicza z posłem Barlickim, Marka ze Stroińskim etc. W tymże zeszycie wizerunek red. Cz. Jankowskiego wraz z treściwym zarysem pięćdziesięcioletniej jego działalności publicystycznej i literackiej.

— **Ant. Sujkowski: «Dodatek do Polski Niepodległej».** Str. 60. Warszawa. 1926. «Wszelkie próby—pisze autor—Niemiec lub Rosji zmierzające do przywrócenia stanu przedwojennego, pociągnęłyby za sobą wojnę niemniej krwawą od ostatniej wielkiej wojny. Sama nawet chęć zmniejszenia Polski o jeden kilometr byłaby zapowiedzią nowych bez końca rzezi na przyszłość».

— **«Święto Pieśni».** Zeszyt II-gi. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, zawiera (nuty i tekst): modlitwę z «Halki», pieśń «Idzie żołnierz borem, lasem», dalej «Warszawiankę», «Jak to na wojence ładnie» i «Rotę» z melodją Nowowiejskiego. Popularne a wzorowe wydawnictwo.

— **Witold Hulewicz: «Polski Faust».** Rzecz o nowych «Fauście» przekładach, krytyka i polemika. Str. 66. Warszawa, 1926. Autor wysoko stawia przekład Zegadłowicza w przeciwieństwie np. do Boya-Żeleńskiego.

— **«Światowid»** (zeszyt 24) podaje cały szereg zdjęć fotograficznych z uroczystości zaprzysiężenia prezydenta oraz z pierwszych chwil jego ukazania się na arenie szerszej działalności państwowej.

— **«Świat»** drukuje obszerne ustępy z nader ciekawych pamiętników Juljana Fałata.

— **«Przewodnik Bibljograficzny»**, który ukaże się w drugiej połowie czerwca w objętości zwiększonej gdyż 5—6 arkuszy druku, poświęcony będzie Międzynarodowemu Zjazdu Bibljotekarzy i Miłośników książki w Pradze.

— W **«Wiadomościach Literackich** (Nr. 24) rozpisuje się p. Feliks Czarny Królikowski o konieczności tworzenia «nowej» kultury polskiej, któraby raz przecie wyrugowała szlachetczyznę, jedyną do dziś dnia formę życia kulturalnego w Polsce. Pozwolimy sobie i my ze swej strony rozpisać się na innem miejscu o kampanji à la Mille p. Feliksa Czarnego Królikowskiego.

— **«Pola Esperantisto»** (Esperantysta Polski) wypuścił nr. 5 ty. Jest to od lat 20 tu kolejny 128 zeszyt.

— **Boy-Żeleński: «Mózg i płeć».** Studja z literatury francuskiej. Wydanie nowe pomnożone. Str. 300. Warszawa. F. Hoesick 1926.

Z SĄDÓW.

Specjalista kieszonkowiec przed sądem.

Siedemnastego grudnia r. ub. p. Wulff Remza siadając do pociągu został gwałtownie popchnięty przez tłoczącego się pasażera. Nie obeszło się bez wymiany słów ostrych, po których nieostrożny pasażer znikł.

Jednocześnie z nim znikł z kieszeni p. Remza portfel, a w nim 208 dolarów i kilkadziesiąt złotych.

Na drugi dzień wypadek ten powtórzył się z Wład. Waszkiewiczem. Policja nie mogła wpaść na trop sprytnego złodzieja i dopiero w kilka tygodni po tem aresztowała Chaima Kominera znanego złodzieja kieszonkowca. Przy Kominerze znaleziono rzeczy pochodzące z tych kradzieży.

Sąd okręgowy rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego p. K. Kontowta sprawę jaka była wynikiem śledztwa prowadzonego przez władze śledcze. Kominer nie przyznał się do winy tłomacząc się, że opinja jego jako zawodowego kieszonkowca mimowoli nasuwa myśl o jego udziale w tych kradzieżach.

Sąd jednak po zapoznaniu się z materjałem dowodowym i wysłuchaniu przemówienia podprokuratora Bagińskiego skazał oskarżonego na dwa lata i sześć miesięcy więzienia zamieniającego dom poprawy.

Po ogłoszeniu wyroku żona oskarżonego znajdująca się na sali dostała ataku histerji. Zasądzony ma dwoje dzieci. T.

Zjazd Polonistów.

Przebieg zjazdu w Wilnie polonistów akademików z całej Polski.— Wileński projekt odświęcenia w Wilnie stulecia Romantyzmu polskiego. — Przyjęcie tej inicjatywy przez zjazd i uchwała zjazdu.

Drugi z kolei ogólno polski zjazd w Wilnie Związku Kół Polonistycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej otwarty był — jak pisaliśmy — 3 go b. m. Tegoż dnia delegaci spędzili wieczór na „Księciu Niezłomnym" wystawionym przez Redutę na dziedzińcu Skargi naszego uniwersytetu.

Dni następne, t. j. 4 i 5 czerwca zostały poświęcone pracom w komisjach, których było cztery: statutowo-regulaminowa, bibljograficzna, dla działalności kół oraz ogólna.

We wszystkich tych komisjach z referatami wystąpili delegaci i przedstawiciele Koła Wileńskiego.

Ta ruchliwość Koła Polonistów w Wilnie była cechą charakterystyczną Zjazdu; wyraźnie zaznaczyło się słabe przygotowanie do Zjazdu innych środowisk akademickich, brak inicjatywy delegatów - gości. Dość powiedzieć, że referatów z poza Wilna nie było wcale i przeważająca ilość wniosków została wysunięta przez Wilno, które oprócz tego, siłą rzeczy, dźwigało ciężar organizacji zjazdu. Zjazd ten stał się więc przedewszystkiem próbą sił młodego, lecz bardzo prędko się rozwijającego Koła Wileńskiego, które z tej próby wyszło zwycięsko, zawdzięczając dobremu przygotowaniu, zdecydowanej postawie delegatów oraz poważnemu traktowaniu sprawy.

Obrady komisyj statutowej i bibljograficznej oraz odpowiednie uchwały dotyczyły spraw czysto wewnętrznych kół. Podkreślić należy uchwały, zakreślające szeroki plan prowadzenia przez wszystkie koła bibljograficznych czasopism. Jest to rzecz pierwszorzędnej wartości dla każdego historyka literatury i literata. Komisja dla działalności kół ustaliła nowe podstawy pracy w kołach, zwiększając wymagania w stosunku do członków i zwracając uwagę przedewszystkiem na stronę naukową i pedagogiczną. W komisji Ogólnej zapadł szereg uchwał charakteru ogólnego.

Z uchwał tych wysuwa się na pierwszy plan uchwała oparta na wniosku złożonym zjazdowi przez prezesa Związku literatów polskich w Wilnie, p. Czesława Jankowskiego.

Dla czytelników „Słowa" nie będzie ta inicjatywa niespodzianką. Poruszył ją na tem miejscu prezes Jankowski już pod koniec roku ubiegłego. Wierzyć chcemy, że tym razem piękny projekt nie pozostanie bez echa.

Rzeczonego wniosku oto główne punkty.

Rola, którą Romantyzm odegrał w dziejach ludzkości — argumentuje p. Cz. Jankowski — wiecznotrwałe po sobie zostawiła ślady. Olbrzymią była. Francja — z inicjatywy ministra oświaty—przygotowuje się odświęcić z niepowszednią uroczystością *stuletni jubileusz„ francuskiego romantyzmu*, biorąc za punkt wyjścia dla stulecia: skoro tylko się zdąży należycie go przygotować.

Pomyślmy tylko! — woła. Wobec delegatów z całej Polski składamy hołd Romantyzmowi tu, w murach Wilna, w murach naszego uniwersytetu!

A potem na dziedzińcu Skargi: wielki, wspaniały w nastroju, wieczór romantyczny zaaranżowany przez Redutę!

Prasa wileńska w odświętnych, romantycznych szatach...

W maju to powinno się stać. Widzę w drugim dniu obchodu: wielką, pod przewodem naszej młodzieży uniwersyteckiej, *majówkę filarecką* za miasto — pieszo, koniecznie pieszo—wespół z całym tłumem zaproszonych gości—z damami, koniecznie z damami,.. A tam gdzieś na Belmoncie lub w Żelaznej Chatce, w Zakrecie czy w innej gdzieś cudnej podwileńskiej miejscowości: starych pieśni filareckich wskrzeszone echa, dźwięki gitary... deklamacje.. gry towarzyskie stylowe,.. może tańce na murawie—a potem powrót przy pochodniach, przy śpiewach chóralnych...

Trzy dni—trzy niezapomniane dni trwałaby uroczystość.

Romantyzmu wielkie, uroczyste „Dziady" wyprawione dla Polski całej przez *mickiewiczowskie* Wilno!

Wniosek swój, sformułowany na piśmie — zakończył p. Cz. J. słowami: „Oto myśl, którą rzucam przed młodzież akademicką z całej Polski, przed tylu u nas światłych i gorących miłośników oraz badaczów romantycznej epoki, osobliwie wileńskich jej czasów. Będę szczęśliwy jeśli święta takiego dożyję; będę dumny jeśli mi danem będzie ręki do niego przyłożyć".

Wniosek przyjęty został przez aklamację. Posypały się rzęsiste oklaski.

Uchwalono co następuje „Drugi zjazd Związku Kół Polonistycznych P. M. A. wita *z entuzjazmem* projekt prezesa Związku Literatów w Wilnie p. Czesława Jankowskiego, dotyczący zorganizowania w Wilnie uroczystego obchodu stuletniej rocznicy Romantyzmu i prosi Koło Wileńskie o poczynienie odpowiednich kroków celem urzeczywistnienia tej myśli. Zjazd wyraża przekonanie, że wszystkie Koła zechcą czynnie poprzeć wysiłki organizatorów powołując do życia Komisje Obchodu Rocznicy Romantyzmu, któreby pracowały w ścisłej łączności z Głównym Komitetem Organizacyjnym".

Inne uchwały uwzględniały potrzebę zorganizowania czasopisma polonistów według projektu red. W. Charkiewicza, podkreślały konieczność nawiązania ściślejszej łączności z historykami literatury zagranicą i t. p.

*

Nazajutrz popołudniu odbyło się drugie plenum, zaszczycone obecnością J. E. biskupa K. Michalkiewicza, członka Kom. Hon. Zjazdu, który udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa. Drugie plenum przyjęło wszystkie wnioski komisyj, dokonało wyboru władz centralnych oraz wyznaczyło na miejsce III-go zjazdu—Warszawę.

Tegoż dnia, wieczorem, w Ognisku Akademickiem odbyła się wieczerza, na której obecni byli J. E. biskup Michalkiewicz, J. M. rektor Zdziechowski, p. prezes dr. Zahorski, dziekan Kolbuszewski, profesorowie Pigoń, Massonius i inni.

W niedzielę, 6 go odbyła się wycieczka do Trok, wspaniale zorganizowana dzięki ofiarności Magistratu m. Trok oraz Korpusu Oficerów K. O. P.

Podkreślić należy wyjątkowe zainteresowanie się tym zjazdem czynników naukowych, literackich i społecznych naszego grodu. Ofiarność Magistratów m. Wilna i Trok, serdeczne poparcie społeczeństwa, troskliwość i powaga, jaką był otoczony zjazd ze strony Komitetu Honorowego pod przewodn. J. M. Rektora Zdziechowskiego, wysiłek młodzieży akademickiej wydał piękne owoce. Społeczeństwo wileńskie, szczególnie profesorowie gimnazjalni, którzy mogą być członkami Koła, winni zwrócić na tę organizację baczniejszą uwagę.

Miłą wreszcie pamiątkę po zjeździe stanowić będzie fotografja wykonana na dziedzińcu Skargi. Widzimy na niej w otoczeniu uczestników zjazdu: p: wojewodę Raczkiewicza, rektora Zdziechowskiego, kuratora Ryniewicza, prezesa Wł. Zahorskiego, red. Cz. Jankowskiego, profesorów Massoniusa, Kościałkowskiego, Pigonia, Zapaśnika i innych wielu zarówno członków Komitetu Honorowego jak gości zjazdu.

Bem.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Sprawa lnu w Polsce

(p. „Słowo" Nr 136 z dn. 14 VI i Nr 137 z dn. 15 VI).

Będąc od sześciu lat czynnym w tworzeniu roszarnictwa polskiego, pragnąłbym doświadczenie moje streścić w naszkicowaniu dróg, jakiemi według mego przekonania rozwój przemysłu lnianego w Polsce kroczyć powinien.

Dla przygotowania tego rozwoju zjednoczyć się winny trzy rodzaje inicjatywy, a mianowicie: rządowa, społeczna i prywatna.

Co do rządu, to nie może on pozostać biernym świadkiem usiłowań zmierzających do uregulowania spraw lnianych w Polsce, gdyż kwestja eksportu lnu wiąże się ściśle z naszym prestigem gospodarczo-politycznym, powtóre, że może wpłynąć wydatnie na nasz bilans handlowy, że wreszcie włókno lniane jest tym surowcem, który w razie wybuchu wojny przy odcięciu państwa od rynków bawełny będzie grał ważną rolę w zaopatrywaniu armji w tekstylja. Niemcy odczuły ważność tego problemu podczas wielkiej wojny, a i obecnie starają się rozwój produkcji lnu państwowo kontrolować i popierać.

Rząd nasz zrozumieć powinien, że tylko mechaniczne międlarnie i roszarnie mogą być tym rezerwoarem, który zmagazynować może masy surowca rolniczego i wypuszczać stopniowo produkt lniany przez ciąg całego roku, podczas gdy obecnie 80 proc. surowca w miesiącach zimowych i to w stanie półobrobionym wychodzi zagranicę. W takim stanie rzeczy Polska nigdy nie może mieć w swych granicach większych zapasów surowca lnianego. Roszarnie nietylko stanowiłyby naturalne magazyny dla tych zapasów, lecz w czasie wojny przyczyniłyby się do pokonania przeróbki znacznie zwiększonej plantacji.

Pomoc rządu nie potrzebuje być połączona z poważniejszem obciążeniem budżetu państwowego.

Litwa, która w zakresie uregulowania gospodarki lnianej długo eksperymentowała, z uwagi na to, że znaczna część była lnu eksportowana w stanie międlonym, zaprowadziła z początkiem bieżącego roku cło wywozowe w wysokości 20 groszy w złocie od kilograma lnu, zawierającego więcej aniżeli 25 proc. pździerza. Przez to zmusiłae ksporterów do czyszczenia surowca w kraju, stwarzając równocześnie podstawę dla standaryzacji która dla lnu surowego jest niemożliwą do przeprowadzenia.

Zastosowanie tej zasady w Polsce jest konieczne,, jeśli stosunki w zakresie lniarstwa mają się u nas unormować. Nie będzie ono miało, i nie ma też mieć fiskalnego efektu, gdyż zarówno włościanin jak handlarz dołoży starań, aby ani jeden kilogram lnu nieczystego nie wyszedł poza granicę państwa, lecz w rezultacie stworzymy podstawę dla znacznego polepszenia stosunków w zakresie zarówno wytwórczości, jak przedewszystkiem handlu eksportowego.

Drugim środkiem, jaki rząd w interesie sprawy lnianej bez uszczerbków dla finansów państwa zastosować winien, to lombard towaru eksportowego. Prządzalnie polskie w dzisiejszym ich stanie nie zużywają więcej jak 2000 ton lnu krajowego. Żyrardów niechętnie tylko zakupuje len polski, raz dla jego złej jakości a powtóre dlatego, że może otrzymać potrzebną mu ilość surowca zagranicą na weksle 3 miesięczne, które mu się nawet chętnie prolonguje. W Polsce na innych warunkach zakupywać nie chce, lecz nie każda polska firma ma niestety redyskont w Banku Polskim.

Ponieważ więc przynajmniej 80 proc. lnu zjawiającego się na rynku musi ulec wywozowi, przeto eksporterzy polscy mają niełatwe zadanie finansowania tego wywozu.

Trudność pozycji eksportera naszego płynie stąd, że importer zagraniczny, jeśli już ma kupić len po cenie normalnej, woli go zawsze nabyć w Rosji lub na Łotwie, gdzie len jest dobrze standaryzowany i w dowolnych ilościach nawet na długie miesiące naprzód do kupienia. Jeśli zagranica nabywa len w Polsce, chce go mieć wyjątkowo tanie, temwięcej, że nasz len nie przedstawia pod względem jednolitości dostatecznej gwarancji. W walce z monopolami wschodniemi wyrobiły sobie przędzalnie zachodnio-europejskie szczególne metody postępowania. Z początkiem sezonu, a więc w listopadzie, grudniu i styczniu, kiedy dowóz lnu na rynki chłopskie jest największy, gdzie więc monopole państwowe, aby móc sprostać zakupom, towar zmuszone są sprzedawać, przędzalnicy zakupują odrazu wielkie partje, co pozwala im w następnych miesiącach zupełnie ignorować rynek. Tak np. obecnie od 2 miesięcy nie zakupują nic, chcąc w ten sposób zmusić monopole po obniżenia cen. W czasie tej walki najtańsza oferta nie wywołuje zainteresowania, tak że słaby kupiec, nie mogący przetrwać okresu stagnacji, musi towar swój sprzedawać za bezcen. Tu więc lombard państwowy byłby nieocenioną pomocą dla eksportera polskiego, który, będąc zupełnie pozbawiony kredytu, traci nieraz w konjunkturach ogromnie i musi się odbijać u producenta lnu.

Lombard byłby łatwy do przeprowadzenia za pośrednictwem instytucji warrantowych. któreby Bankowi Polskiemu dawały normalnie dziś stosowane gwarancje, przyczem wysokość lombardu, stosowanego w funtach angielskich, ale potrzebowałaby przekraczać 60 proc. wartości towaru. Ocena jakości i wartości lnu musiałaby się odbywać przez przesyłanie próbek mającego się zlombardować towaru do Centrali Zrzeszeń Lniarskich, o której zaraz będę mówił. Termin lombardu nie powinien przekraczać 2 miesięcy, przyczem całość kredytu, którą oceniam na 40,000 funtów winna być spłaconą z końcem sierpnia każdego roku, i znów wznowioną z rozpoczęciem się nowej kampanji, to jest z końcem października.

Główne źródło naprawy naszych stosunków lniarskich leży jednak u samego producenta, który w tym celu winien się zrzeszać, tworząc specjalne spółki dla mechanicznej przeróbki lnu. Takie punkty rejonowe przeróbki przyczynią się przedewszystkiem do wzmożenia plantacji, gdyż w obecnym stanie ręcznej przeróbki Polska wiele więcej ponadto, co wytwarza produkować nie może. Tu więc inicjatywa społeczna ma ważkie zadanie do spełnienia. W tym zakresie istnieją na wschodzie Polski dość poważne tendencje, które się ostatnio zaczynają przyoblekać w realne kształty. Państwo winno usiłowania te wszelkiemi sposobami popierać, nie szczędząc nawet krótkoterminowych kredytów.

Przeróbka w punktach rejonowych powinna się według mego zdania ograniczać do suszenia i międlenia dostarczonego przez plantatora roszonego lub moczonego już lnu, towar zaś międlony winien być odsyłany do okręgowych trzepalni, gdzieby uległ zupełnemu oczyszczeniu i standaryzacji.

Punkty międlenia zarówno jak okręgowe trzepalnie winny podlegać jednej na całą Polskę Centrali Zrzeszeń Lniarskich, którąby zaprowadziła normy standaryzacji, koncentrując przytem eksport zrzeszonych spółdzielni.

Na okręgowe trzepalnie nadawałyby się znakomicie istniejące już fabryki, które dla braku kapitału obrotowego nie są dziś zdolne do pracy, a przez dostarczenie im surowca z punktów międlenia, mogłyby swoje po części znakomite urządzenia na pożytek kraju wykorzystać.

Oddzielenie międlarni od trzepalni uważam za wskazane dlatego, że urządzenia, znajdujące się przeważnie na głuchej prowincji, winne być jak najprostsze i kierowane siłami podrzędnemi. Trzepalnie wymagają już koniecznie mechanizacji, muszą być połączone z urządzeniami do odkurzania i wymagają znacznego rezerwoaru sił roboczych, którego wieś zazwyczaj nie posiada. Przytem nie sposób jest pomyśleć, aby standaryzacja towaru na punktach rejonowych odbywać się mogła, gdyż większa ich ilość czyniłaby niemożliwem wyrobienie całej rzeszy zaufania godnych fachowców.

Na ogół jednak pod względem organizacji całokształtu spraw lnianych nie można ustanawiać pewnych stałych norm. Tak np. punkty rejonowe nie koniecznie muszą być zaopatrzone w siłę mechaniczną a mogą to być międlarnie kieratowe typu wypracowanego przez Spółkę „Przemysł Ludowy" w Warszawie.

Niemała rola stwarzania lepszych warunków lniarstwa w Polsce przypadnie też inicjatywie prywatnej, która tam gdzie, jak w Polsce, myśl współdzielcza słabem jeszcze bije tętnem, musi być promotorem ruchu wytwórczego już choćby w zakresie organizacji tejże współdzielczości.

Idea prawdziwego zdrowego postępu niełatwą jest do zrealizowania. Sądzę jednak, że siedem lat niepodległego bytu Polski wykazały w zakresie lniarstwa poważne usiłowania indywidualne, które wtenczas dojdą do lepszego aniżeli dotychczas spełnienia swych zadań wytwórczych skoro zjednoczą się we wspólnej organizacji, obejmującej całą Polskę.

W. Bratkowski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (w) **Wysyłanie walut obcych zagranicę** Wobec licznych zapytań i nieporozumień Ministerstwo Skarbu poleciło zakomunikować iż przekazywanie zagranicę walut obcych uskuteczniać wolno wyłącznie tylko wówczas gdy przekaz ma na celu:

1) Spłatę zobowiązań zagranicznych, wynikających z przywozu towarów z zagranicy. 2) Zapłatę zaliczek za sprowadzone z zagranicy towary. 3) Pokrycie kosztów ekspedycji i transportu towarów sprowadzonych z zagranicy, oraz cła uiszczonego w walucie zagranicznej. 4) Spłatę długów zagranicznych powstałych z przyczyn gospodarczo uzasadnionych, łącznie z odsetkami od tego długu. 5) Wypłatę dewidend od akcji, których posiadacze zamieszkują zagranicą, jako też tantjem przypadających na rzecz osób zamieszkałych zagranicą. 6) Zapłatę premji asekuracyjnej i reasekuracji zagr. 7) Pokrycie kosztów utrzymania zagranicą, o ile pobyt tam jest stwierdzony, do równowartości 1,000 zł. miesięcznie na rodzinę. 8) Wszelkie inne płatności gospodarcze, uzasadnione, o ile suma nie przewyższa równowartości 1000 zł.

Przekazywanie walut obcych zagranicę w innych wypadkach odbywać się może jedynie na mocy uzyskanego każdorazowo zezwolenia odnośnej Izby Skarbowej.

— (x) **Jak będą zużyte przez Magistrat pożyczki inwestycyjne?** Odpowiednio do uzyskanych pożyczek w sumie 300000 zł. udzielonych Magistratowi na inwestycje, w celu zatrudnienia bezrobotnych,—dodatkowe dwa preliminarze budżetowe, które zostały na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej zatwierdzone przedstawiają się w rozchodach następująco:

I preliminarz.

Opłacenie 6 proc. od pożyczek za rok z góry	9000 zł.
Regulacja ulic Dobrej Rady i Nowogródzkiej—roboty ziemne	22000 „
Zakończenie regulacji i zabrukowania ulicy Góra Bonifałowa z odarniowaniem skarp	22000 „
Regulacja części ulicy Drugiej Raduńskiej z urządzeniem przepustu i zabrukowaniem	25600 „
Regulacja i zabrukowanie części ulicy Beliny	13000 „
Regulacja i umocnienie brzegu rzeki Wileńki przy drodze Leonińskiej	11300 „
Skanalizowanie (rurami kamionkowemi) zaułka św. Mikołaja od zaułka Lidzkiego do ulicy Straszuna	11600 „
Skanalizowanie (rurami kamionkowem) ulicy Straszuna od zaułka św. Mikołaja do ul. Zawalnej	23300 „
Skanalizowanie (rurami kamionkowemi) części zaułka Lidzkiego	12000 „
Razem	150000 zł.

II preliminarz.

Opłacenie 6 proc. od pożyczek za rok z góry	900) zł.
Wybrukowanie ulicy Dobrej Rady i uregulowanej części ulicy Nowogródzkiej	57000 „
Zakończenie uregulowania i wybrukowania ulicy Holendernia	50000 „
Zakończenie skanalizowania (rurami kamionkowemi) zaułka Lidzkiego	6700 „
Skanalizowanie (rurami kamionkowemi) ulicy Szawelskiej od zaułka św. Mikołaja do ul. Klaczki	9900 „
Skanalizowanie (rurami kamionkowemi) zaułka Oszmiańskiego	8400 „
Skanalizowanie (rurami kamionkowemi) zaułka Dziśnieńskiego	6700 „
Skanalizowanie (rurami kamionkowemi) części zaułka Franciszkańskiego	2300 „
Razem	150000 zł.

— (n) **Ceny w Wilnie z dnia 15 czerwca r. b.**

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 31 — 32 za 100 kg., owies 42 — 44, jęczmień browarowy 40—42, na kaszę 34—36, otręby żytnie 20—22, pszenne 24—25, jęczmienne 20, ziemniaki 9—10. Tendencja dla żyta, jęczmienia i owsa utrzymana.

Nasiona: łubin 20—22

Mąka pszenna amerykańska 102 (w hurcie), 110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 80—90, 60 proc. 70—75, 70 proc. 55—60 żytnia 50 proc. 57—58, 60 proc. 53—54, razowa 37—38, kartoflana 70, gryczana 65, jęczmienna 55.

Kasza manna 1.20 — 1.70 gr. za 1 kg, gryczana cała 80, przedierana 90—92, perłowa 80—95, pęczak 60, jęczmienna 60—67, jaglana 70.

Chleb 50 proc 55—58, 60 proc 51—54, razowy 35—37 gr za 1 kg.

Mięso wołowe 180 — 200 gr. za 1 kg., cielęce 110—140, baranie 170—180, wieprzowe 300—320, schab 350, boczek 350.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 3.90 — 4.00, II gat. 350 — 380, smalec wieprzowy biały 420—450, szary 280 — 300, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 320 — 350, olej roślinny zagraniczny 300 — 330, krajowy 2.50—2.80 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1.20—1.40, twaróg 90—100 za 1 kg., masło niesolone 400—450, solone 380—420, deserowe 490—500.

Jaja: 1.15—1.20 za 1 dziesiątek.

Warzywa: cebula 180—200 gr. za 1 kg., młoda 5—10 (pęczek), rzodkiewka 5—10 (pęczek), sałata 5 — 10 (pęczek), marchew 80—100, młoda 25—30 (pęczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, młode 10—15 (pęczek). ogórki młode 20 — 30 gr. za sztukę, szczaw 10—15 za 1 kg.

Jagody: poziomki 140—150 grt za 1 kg. ruskawki 180—200,

Cukier: kryształ 133 (w hurcie), 140 (w detalu), kostka 165 (w hurcie), 175 (w detalu).

Ryby: drobne 50—60 gr. za 1 kg. Brak dowozu

Drób: kury 2.20—3.50 zł. za sztukę, kurczęta 1.50—1.60, kaczki 3.50 - 6.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

17 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10.—	10.02	9.98
Holandja	402,50	403,50	401,50
Londyn	48.77	48,89	48.65
Nowy-York	10.—	10.02	9.98
Paryż	28,60	28,67	28,53
Praga	29,68	29,75	29,61
Szwajcarja	193,97,5	194,46	193.49
Wiedeń	141.53	141.88	141.18
Włochy	36,40	36,49	36.31
Belgja	29,30	29.37	29,23
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	68.75	(w złotych	690.—
„ kolejowa	150,00	—	—
5 pr. pożycz konw.	33,75	31.50	33.50
pr. pożyczk konw.	—	—	—
proc. listy zast. ziemskie przedw.	23,30	23.—	—

Gotowiznę w złotych i w dolarach na oprocentowanie przyjmuje Wileńskie Towarzystwo Handl.-Zastawowe Lombard Biskupia 12. Gwarancja absolutna

W rocznicę śmierci za duszę

ś. p. Haliny Pac - Pomarnackiej

zmarłej w Wiedniu

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba we czwartek dn. 17 b.m. o godz. 10 rano.

O czem zawiadamiają

Matka i rodzeństwo.

KRONIKA

CZWARTEK **17** Dziś Adolfa b. Jutro Benona, Jus.

Wsch. sł. og. 2 m. 34.
Zach. sł. o g. 7 m. 31

URZĘDOWA.

— (t) **Wyjazd Pana Wojewody.** Wojewoda Władysław Raczkiewicz dnia 16 b. m. wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych.

Bezpośrednio z Warszawy Pan Wojewoda zamierza udać się na urlop wypoczynkowy.

Obowiązki Wojewody na czas urlopu Pana Wł. Raczkiewicza pełnić będzie zastępczo wice wojewoda Olgierd Malinowski.

— (t) **Doskonalenie policji rzecznej.** Celem doprowadzenia naszej policji rzecznej do należytego poziomu komendant policji na m. Wilno wysłał dotychczasowego kierownika posterunku rzecznego przodownika Ziemca na specjalny kurs do Warszawy.

— (t) **Zwolnienie urzędników na święta „Bajramu".** Wojewoda wileński na skutek odezwy Muftiego Mahometańskiego w Polsce polecił zwolnić od pracy w dn. 21—22 czerwca r. b. jako w święta doroczne „Bajramu" urzędników wyznania mahometańskiego w podległych sobie urzędach.

SAMORZĄDOWA

— (t) **Instrukcja w sprawie pobierania podatków komunalnych.** Wydział samorządowy urzędu wojewódzkiego opracował specjalną instrukcję dla zarządów miast położonych na terenie województwa w sprawie unormowania pobierania podatków komunalnych.

Wobec tego, że zarządy miast uprawnione są do pobierania osiemnastu różnych podatków, instrukcja tego rodzaju przyniesie niewątpliwie ogromną ulgę czynnikom powołanym do regulowania tych spraw.

MIEJSKA.

— (n) **Z posiedzenia miejskiej Komisji Finansowej.** Dnia 15 czerwca odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.

Sprawa potrąceń z poborow pracowników miejskich, dokonanych na mocy ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, zdjęta była z porządku dziennego wobec tego, że w kwestji tej nie wypowiedziała się jeszcze komisja prawna.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia płac robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich o 50 proc. Delegacja robotników udawała się w tej sprawie do wojewody i do inspektoratu pracy. Odbyło się para konferencyj, na których Magistrat zajął stanowisko odmowne wobec tego, że roboty miejskie prowadzą się kosztem udzielanych przez rząd pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych, specjalnych środków miasto nie posiada, zwiększenie płac zatrudnionym robotnikom spowodowałoby tylko zwiększenie bezrobotnych, ponieważ podwyżka płacy miałaby wynikiem zwolnienie przynajmniej 100 osób z ogólnej liczby 600 obecnie pracujących, wreszcie pobierana przez robotników miejskich płaca 3—4 zł. dziennie nie jest stosunkowo niską, gdyż prywatne przedsiębiorstwa rekrutują robotników z pośród bezrobotnych za płacę 2—3 zł. dziennie.

Po rozpatrzeniu tej sprawy komisja postanowiła żądanie robotników uchylić.

W końcu rozpatrywano pismo wojewody, który zwraca uwagę, że balkony w niektórych domach gwałtownie potrzebują remontu dla zapobieżenia różnym nieszczęsnym wypadkom. Magistrat więc musi przeprowadzić remont na rachunek właścicieli nieruchomości.

Wobec nieposiadania odpowiednich kredytów na przeprowadzenie remontu balkonów w domach prywatnych w budżecie miejskim na rok 1926, komisja finansowa uchwaliła na razie zasięgnąć opinji miejskich komisyj technicznej i prawnej, oraz zbadać, czy funkcje te wogóle nie należą do komitetu rozbudowy miasta, który na ten cel udziela pożyczki długoterminowe.

— (t) **Druga rata pożyczki inwestycyjnej dla miasta** Ministerstwo robót publicznych powiadomiło urząd wojewódzki, że ubiegła, druga rata pożyczki inwestycyjnej przyznanej miastu Wilnu wynosi sumę sześćdziesięcin tysięcy. Wobec tego, że dotychczas magistrat podniósł tylko pięćdziesiąt, pozostaje jeszcze dziesięć tysięcy. Będzie to niewątpliwie miła niespodzianka dla chronicznie pustej kasy miejskiej.

— (x) **Kontrola nad firmami wykonywującemi roboty miejskie** Urząd Wojewódzki w Wilnie przesłał w dniu wczorajszym do Magistratu m. Wilna pismo polecające nadsyłanie przez Magistrat wykazu firm, którym Magistrat powierzył prowadzenie robót inwestycyjnych. Powyższe ma na celu kontrolowanie, jak właściciele firm, czy opłacają składki należyte na fundusz bezrobocia, tak i robotników, którzy będąc zatrudnionymi nadużywają często pobierając zasiłki z Państw. Urz. Funduszu Bezrobocia.

— (w) **Budowa szosy Wilno—Lida** Rozpoczęta swego czasu przez Dyrekcję Robót Publicznych budowa szosy na szlaku Wilno—Lida prowadzona jest w dalszym ciągu z niesłabnącą energją—i jest nadzieja, iż po projektowanem obecnie zatrudnieniu znaczniejszej ilości robotników szosa w tegorocznym sezonie budowlanym zostanie ukończona. W chwili obecnej w stanie wzorowym znajduje się 5 klm. tej szosy, z której korzystanie jest całkowicie udostępnione.

— (w) **Plombowanie wyrobów masarskich.** W związku zarządzeniem, mającem na celu usunięcie nadużyć i przeprowadzenie należytej kontroli przez upoważnione do tego organa sanitarno weterynaryjne, o plombowaniu wyrobów masarskich „komunikują nam, iż masarnie posiadające własne sklepy dla detalicznej sprzedaży swych wyrobów nie są obowiązane takowe plombować i w sklepach takich winne być jedynie uwidocznione napisy: „wyroby własnej pracowni".

Natomiast osoby posiadające prawo handlu produktami spożywczemi a nabywające w tym celu wyroby masarskie, winne wykazać się poświadczeniem pochodzenia takowych. Mianowicie wyroby pochodzące z masarń zarejestrowanych winne posiadać plomby odnośnej firmy, produkty zaś miejskie—plomby miejskiej stacji weterynaryjnej w Wilnie.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) **Czy będziemy mieli kino pod gołem niebem?** Kilka dni temu na ręce wojewody wileńskiego wpłynął projekt urządzenia popularnego kina kulturalno-oświatowego pod gołem niebem na bezrobotnych.

Dowiadujemy się, że pan wojewoda odniósł się przychylnie do tego projektu i przekazał go do wydziału pracy i opieki społecznej.

Projektodawca proponuje urządzenie tego kina w parku im. Żeligowskiego ewentualnie w Cielętniku. Naturalnie, wprowadzenie w życie tego doskonałego w swoim pomyśle projektu możliwe będzie jedynie w wypadku zwolnienia kina od podatku magistrackiego.

Projekt przewiduje wysokość ceny biletów na 20 groszy.

SZKOLNA.

— (w) **Przeniesienie egzaminów w Wil. duch. seminarjum.** W dniu 14 bm. rozpoczęły się egzaminy końcowe dla uczni Wileńskiego duchownego seminarjum prawosławnego. Jak nas informują egzaminy nie zostaną zakończone w terminie wiosennym i połowa zostanie przeniesiona na termin powakacyjny.

— (o) **Dla orjentacji abiturjentów.** Podajemy wydziały uniwersytetów krajowych, na które abiturjenci mogą być przyjęci bez egzaminów konkursowych:

1) w Wilnie wydziały prawny (obowiązuje matura tylko gimnazjum humanistycznego), filozoficzny oraz oddział farmauceutyczny wydziału lekarskiego;

2) w Warszawie wydziały teologiczny, prawny i filozoficzny;

3) w Krakowie wydziały teologiczny, prawny, filozoficzny, rolniczy, oddział farmaceutyczny (konkurs matur).

4) w Poznaniu wydziały prawny i rolniczy.

5) w Lwowie wydziały filozoficzny, prawny i teologiczny.

— (x) **Poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę techn.** W niedzielę, dnia 20 b. m. odbędzie się przy ul. Holenderskiej na Antokolu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach państwowej szkoły technicznej w Wilnie. W powyższej uroczystości wezmie udział cały szereg przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, duchowieństwa i organizacyj społecznych. Wyżej wspomniana szkoła zbudowaną będzie z funduszów państwowych, jest projektem inż. architekta p. Sokołowskiego, i wybudowana będzie według wymagań nowoczesnych.

WOJSKOWA.

— (x) **Ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899 i 1900.** W czasie od 30 sierpnia do 28 listopada rb. odbędą się ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899 i 1900, którzy w ubiegłym roku nie odbyli przepisowych ćwiczeń.

— (x) **Przegląd poborowych rocznika 1905.** W dniu 17 b. m. poborowi rocznika 1905 o nazwiskach rozpoczynających się od litery Z i zamieszkali na terenie 3, 4, 5 i 6 komis. polic., oraz poborowi tegoż rocznika o nazwiskach na literę Ż, zamieszkali na terenie Wielkiego miasta Wilna, jak również wszyscy ochotnicy roczników 1906, 1907, 1908, powinni się stawić z dokumentami osobistymi do przeglądu wojskowego. W dniu 18 b. m. zaś poborowi rocznika 1903, którzy w poprzednich komisjach przeglądowych otrzymali kategorję B.

— (x) **W sprawie odroczenia służby wojsowej maturzystom.** W myśl ostatniego okólnika Minist. Spraw Wojsk. za Nr. 18011 uczniowie ostatniej klasy szkoły średniej, którzy ukończyli 23 rok życia i przez to samo w myśl art. 57 ustawy wojskowej stracili prawo do odroczenia służby wojskowej, mogą dodatkowo korzystać z tego odroczenia do dnia 1 go lipca 1927 r. o ile przedstawią zaświadczenie odnośnej dyrekcji szkolnej, że są rzeczywiście uczniami ostatniej klasy. Prócz powyższego wspomniani obowiązani będą do złożenia po otrzymaniu matury do P.K.U. podania, w celu przyznania im 1½ rocznej służby w wojsku. Podania o powyższe należy składać do odpowiednich władz najpóźniej do dn. 1-go września r. b.

— (o) **Obozy letnie przysposobienia wojskowego.** Tegoroczne obozy letnie D. O. K. III rozpoczną się 15 lipca r. b. w Pohulance pod Wilnem i są przewidziane dla 200 maturzystów i 100 akademików. Do obozów przyjmowani będą tylko akademicy i maturzyści, którzy dotychczas w obozie nie byli. Zapisy akademików zostaną przeprowadzone za pośrednictwem centrali akademickich bratnich pomocy, maturzystów zaś przez dyrekcje szkół. Uczestnicy obozów letnich pomieszczeni będą pod namiotami i przejdą program normalny p. w. Wszyscy otrzymają bezpłatne wyżywienie według norm, przyjętych w korpusie kadetów oraz umundurowanie, składające się ze spodni, bluzy drelichowej, trzewików, owijaczy i furażerek oraz ekwipunek wojskowy. Inne przedmioty trzeba przynieść z sobą. Przejazdy do obozów i z powrotem bezpłatne.

— (x) **Obozy przysposobienia wojsk. przyjmują również i kobiety.** W każdym D. O. K. organizują się obozy przysposobienia wojskowego dla studentów i maturzystów. Obóz należący do DOK III, który zorganizowanym będzie w okolicy Grodna przyjmuje również i kobiety, za dopłatą miesięcznie 30 zł. Dopłata ta jest pobieraną jedynie ze względów udzielania im odpowiednich pomieszczeń, jak i lepszego odżywiania.

— (t) **Bezpłatny przewóz dla szeregowców.** Dowódca obszaru warownego rozkazem swym polecił dowództwa 3 p. saperów uruchomić bezpłatny przewóz szeregowych z północnego brzegu Wilji na południowy. Przejazd odbywać się będzie w godzinach od 8—11 rano i od 14—16 wieczorem, w okolicy Nr 42 ul. Antokolskiej.

— (t) **Zmiana godzin koncertów orkiestr wojskowych.** W myśl rozkazu Dowództwa Obszaru Warownego zmienione zostały godziny, w których przygrywać będą orkiestry garnizonu wileńskiego.

Dotychczas orkiestry te grały od 18—20, obecnie od 17—19-ej.

RÓŻNE

— **Podziękowanie króla Szwecji.** We wtorek 16 bm., w 68-mą rocznicę urodzin króla szwedzkiego tłumacz najcenniejszych utworów literatury szwedzkiej Konstanty Bukowski otrzymał od Jego Król. Mości Gustawa V-go telegram z podziękowaniem za przesłane życzenia.

— (x) **Odroczenie ziazdu tymcz. Rady Białoruskiej w Wilnie.** Zapowiedziany na dzień 23 i 24 b. m. zjazd Tymcz. Rady Białoruskiej został przeniesiony na dzień 27 czerwca rb.

W związku z organizacją ziazdu bawi w Wilnie kapitan Jan Maceli, b. oficer t. zw. słuckiej powstańczej brygady, który porozumiewa się z miejscowymi działaczami białoruskimi, z obozu Tymczasowej Rady.

— **Memorjał Tymcz. Rady Białoruskiej.** Tymczasowa Rada Białoruska w Wilnie złożyła w tych dniach na ręce premjera Bartla obszerny memorjał, w którym wysuwa cały szereg postulatów, a m. in. żąda wyznaczenia wyborów do ciał samorządowych na m-c listopad b.r. realizacji reformy rolnej, szeregu ułatwień w dziedzinie szkolnictwa białoruskiego oraz pomocy w akcji

kulturalno-oświatowej, otwarcia kredytów dla Banku Białoruskiego oraz uregulowania kwestji cerkwi prawosławnej.

— **Losy emerytów.** Emeryci pomimo że jest już 16 go b. m. nie otrzymali jeszcze poborów. Ustawa emerytalna wskazuje wyraźnie, że pobory emerytom mają być wypłacane 2-go każdego miesiąca. Żaden urząd ani Izba Skarbowa ani P. K. O. które podobno miało wypłacać emeryturę nie jest w stanie określić dnia kiedy wypłata nastąpi. Odpowiednie czynniki zdaniem naszem powinny raz wreszcie wyjaśnić z jakiego powodu nastąpiło wstrzymanie wypłat emerytur i kiedy wypłata ich za miesiąc bieżący nastąpi.

— **Szpital św. Jakóba.** Pan Girucki zwrócił się do naszej redakcji z prośbą o zamieszczenie notatki o powolnem przyjmowaniu chorych w szpitalu św. Jakóba. Pan Girucki napotkał koło Zielonego Mostu młodą kobietę, leżącą bez przytomności, zaopiekował się nią przy pomocy policjanta Nr. 4 606 i przewiózł nieprzytomną do szpitala św. Jakóba na dorożce Nr. 319. Szpital zwlekał z przyjęciem chorej tak długo, że przetrzymanie dorożki trwało pół godziny i powstała kwestja kto ma dorożce płacić.

— **„Nasz Głos".** Na mieście ukazała się pod powyższym tytułem jednodniówka emigrantów rosyjskich poświęcona polemice z „Wil. Utrem" które zarzuciło emigrantom rosyjskim agitację pogromową.

— **Z życia Dowborczyków.** Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny", zawiadamia członków stowarzyszenia, że Minister Spraw Wojskowych zezwolił na przyjęcie i noszenie medalu francuskiego „Interalliès", pod nazwą „De la Victoire" niżej wymienionym członkom:

Rymkiewicz Zygmunt — gen, Rogalski Włodzimierz — pułk., Grecki Włodzimierz—ppłk., Kwieciński Rygobert — ppłk., Kolczak Jerzy—mjr, Bukowski Stanisław—kpt., Dumnicki Stanisław—kpt., Eymontt Cezary — por., Kiersnowski Władysław—por., Kozik Wacław—por., Pietraszun Antoni—por., Zienkiewicz Mikołaj—por, Gimbutt Edward — b. por., Butkiewicz Stanisław — ppor., Narębski Piotr — ppor., Suchorski Jerzy — podpor., Giedroyć Józef — były ppor., Hluszanin Edward—b. ppor., Siewicz Jerzy—urz. wojsk., Grontkowski Stanisław—urz. wojsk., Szyszko Albert — pchr., Niepokojczycki Henryk — b. junkier, Krysiulewicz Józef—ogn. str., Cuknik Gustaw—sierż., Bizunowicz Ignacy—wachm., Halicki Aleksander—wachm., Mintowt-Czyż Bohdan—wachm., Kownacki Piotr—ogn., Kozłowski Bronisław—kapr., Piasznik Konstanty — kapr., Aleksandrowicz Michał—st. szer., Łazarewicz Piotr — szer., Mackiewicz Wiktor—szer., Okuszko Aleksander—szer, Wojciechowski Jakób — szer.

Rozporządzenie powyższe zostało ogłoszone w Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 19 z dn. 6.VI 1926 r.

TEATR I MUZYKA.

— **«Słomiani wdowcy łączcie się» w Teatrze Letnim.** Wczorajszy występ gości Warszawskich ściągnął liczną publiczność spragnioną śmiechu, bezpretensjonalnej zabawy i lekkiej piosenki. Dziś Wilno będzie miało sposobność po raz ostatni oklaskiwać wszystkich wykonawców z primadonną K. Horbowską na czele. W programie pozatem biorą udział: znana primabalerina Helena Sławińska, artystka operetkowa—Z. Kosińska, znany satyryk polityczny Walery Jastrzębiec, artysta Teatrów miejskich w Warszawie—Czesław Skonieczny i piękny tenor —Zygmunt Malinowski. Początek punktualnie o g. 8 m. 30 w. Bilety nabywać można w kasie teatru letniego 11—1 i 3—9 w.

— **Koncerty symfoniczne w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś odbędzie się VII koncert popularny pod dyrekcją Stefana Siedzińskiego. Program zawiera wartościowe kompozycje o charakterze popularnym. Ceny normalne.

W sobotę najbliższą — wielki koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej z udziałem znakomitego skrzypka-wirtuoza Michała Erdenko.

— **«Halka» w Teatrze Letnim.** W niedzielę nadchodzącą wystawiona zostanie w Teatrze Letnim dwuaktowa opera St. Moniuszki «Halka» w oryginalnej koncepcji scenicznej, w nowem obramowaniu dekoracyjnem. Obsadę opery tworzą: W. Hendrychówna, J. Korsak Targowska, A. Ludwig, Nowicki, Malinowski, Witas i inni. Zespoły chóralne i orkiestra zwiększone. Ceny miejsc od 50 gr. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski «Lutnia») 11 — 1 i 3—9 w.

— **Występy artystów Teatru Narodowego w Teatrze Polskim («Lutnia»).** W piątek najbliższy i sobotę odbędą się 2 występy wybitnych artystów Teatru Narodowego z J. Węgrzynem na czele. Artyści wystąpią w najnowszej sztuce Żygmunta Kaweckiego «Ludzie tymczasowi».

Zapowiedź występów wywołała olbrzymie zainteresowanie. Kasa czynna codziennie 11—1 i 3—9 w.

— **Popis publiczny uczn. Konserwatorjum Wil.** W niedzielę, dn. 20 b. m. o g. 12 w poł. w sali «Lutnia» odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczennic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie z klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego, instrumentów dętych i orkiestrowej. Karty wstępu w kasie «Lutni» od 11—1 i 3—9 w.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Wybuch kotła.** Dn. 16 b. m. wybuchł kocioł ze spirytusem na fabryce wódek (Wiwulskiego 29), wskutek czego odniósł ogólne poparzenie dyrektor Antoni Walewski. Poszkodowanego dostawiono do kliniki U. S. B.

Dochodzenie w toku.

— **Zaginięcie.** Dn. 14 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 16-letni H. Burszkin (Zygmuntowska 12). Poszukiwania w toku.

— **Samobójstwo.** We wsi Stawki gm. Wilejskiej powiesił się 25-letni Bazyli Stawski. Przyczyna samobójstwa nieotrzymanie zezwolenia od ojca na zawarcie związku małżeńskiego.

— **Pożar wsi.** Dn. 14 b. m. spaliło się 15 domów mieszkalnych oraz 34 stodoły na szkodę mieszkańców wsi Zyzniewo gm. Dołhinowskiej. Ofiar w ludziach nie było. Straty wynoszą około 100,000 zł. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie komina.

— **Miła sublokatorka.** Anna Kuniewiczowa (Szkaplerna 37) zameldowała, iż b. sublokatorka jej Elżbieta Gryczeń skradła różnych rzeczy wartości 200 zł.

SPORT.

Otwarcie przystani A. Z. S'u.

W natłoku wrażeń wywołanych imprezami leżącemi w programie święta przysposobienia wojskowego niejeden zapewne z naszych czytelników przeoczył uroczystość otwarcia przystani A. Z. S'u i chrztu dziesięciu łodzi.

Po poświęceniu przez ks. prof. Falkowskiego budynku i wysłuchaniu przemówień ks. profesora i członka zarządu sekcji wioślarskiej A. Z. S.u p. Dowbora J. E. Rektor M. Zdziechowski podniósł sztandar przystani.

Łodzie sekcji ochrzczone zostały imionami: Akademja, Jerzyk, Alfa, Beta, Jerzyk, Azelesiak, Filozof, Profesor i Lalka.

W uroczystościach, które zakończyły się regatami wewnętrznemi wzięli udział p. p. Wojewoda Raczkiewicz, vice-wojewoda Malinowski oraz prawie wszyscy profesorowie U. S. B.

Niewątpliwie sekcja wioślarska A. Z. S'u teraz, mając swoją przystań, będzie niebezpiecznym przeciwnikiem dla innych klubów i przyczyni się do propagowania tej pięknej i pożytecznej gałęzi sportu.

T.

42 p.p. (Białystok) Makabi 0:3 (0:0)

Cały przebieg gry ze zmiennem powodzeniem obu drużyn, budził zainteresowanie publiczności jedynie z powodu oczekiwania generalnej bitwy zawodników. Rekonesanse ścierały się już nawet kilkakrotnie w wyniku czego Grabowiecki z 42 go i Stocki z Makkabi zostali wykluczeni z boiska.

W drugiej połowie, lewy pomocnik Makkabi przerywa się z piłką, podprowadza pod bramkę, przerzuca ją przez głowę idącego na niego obrońcy i moment ten wykorzystuje Salwer zdobywając główką bramkę.

Dalsze dwie bramki zdobywa Lejbowicz, z rzutu wolnego i karnego podyktowanego za faul Małyszki.

W tej też połowie białostoczanie oddają kilka strzałów obronionych przez Rutsztejna.

Na ogół biorąc wynik tego meczu—to przypadek. Wojskowi przeważali znacznie fizycznie co na tem boisku, zresztą zupełnie nienadającem się do rozgrywek mistrzowskich, powinno odegrać niemałą rolę.

Sędzia p. Leszczyński bardzo dobry.

Kino Kameralne „Polonja" ul. Mickiewicza 22

Dziś Najnowsza atrakcja sezonu! **Jazz-band** ...a śmiech ich jest — śmiechem przez łzy...

dramat salonowy w 8 aktach z życia współczesnej młodzieży. Uosobienie czaru i poezji CORINNE GRIFFITH oraz uosobienie pikanterji i wytworności NITA NALDI w rolach głównych. Niebywały sukces za granicą i w Warszawie!!!

Kino-Teatr „Helios"

Największa sensacja sezonu! **Madame Sans Gêne** Potężny dramat z tajemnic świata w 10 aktach

Najsłyn. Kobiety świata w roli tytuł. premjowana piękność HESPERJA NAPOLEON—E. RINALDI Film o niebywałem przepychu wystawy. Dla młodzieży dozwolone.

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film **„Niesamowity sen"** (PRZEŻYCIA JEDNEJ NOCY) opowieść fantastyczna w 10-ciu aktach oraz nad program **„Dziennik filmowy amerykański Nr 4"** w 1 akcie

Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza W. Szczepańskiego

Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30. Początek seansu w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dnie od godz. 5-ej. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Codzienne Wiadomości Ekonomiczne **Ajencji Wschodniej**

zawierające najświeższe najzródłowsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą—są niezbędnem wydawnictwem podręcznem w każdem przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem czy też banku.

Dodatek tygodniowy do C.W.E. p. t. **„Gazeta Handlowa"** poświęcona jest sprawom, potrzebom i postulatom kupiectwa polskiego

Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie Ajencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

IŻĄDAJCIE TYLKO!

GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM Magistra A. Bukowskiego

Stosowany przy anemji, nerwowem wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

THÉ PURGATIV PODŁUG CHAMBARDA Magistra A. Bukowskiego

Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis «A. Bukowski» i markę ochronną trójkąt ze statywem.

W.Z.P. Wilno 3 III 1926 r. Nr 10.

Piegi żółte plamy i pryszcze usuwa: „Crem de ROSE" żądać w składach aptecznych i perfumerjach SKŁAD GŁÓWNY St. Kopeć Warszawa, Chłodna 55

W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

DO WYNAJĘCIA **MIESZKANIE** składające się z 6 pokoi i kuchni z werandą. Całkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Filarecka 3, m. 1.

Nie do zdarcia

są obcasy i podeszwy **BERSONA.**

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich oboasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

Wileńska Polska Orkiestra umyzyczna

trio, kwartet i t. p., duży repertuar nut nowych tańców. Cena bardzo niska. Ci którzy korzystają na weselach i zabawach z harmonji i bałałajki, mogą za tę samą cenę zaangażować naszą orkiestrę z najlepszymi muzykantami i najlepszym repertuarem. Na żądanie wyjeżdżamy na prowincję. Adres: ul. Św. Ignacego 12 m. 15 D. Kasi

Są do nabycia w Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie, ul. Ponarska Nr 63, po cenach konkurencyjnych okna z okuciem i drzwi jednoskrzydłowe z futrynami w stanie gotowym do użytku.

Gotówkę w każde sumie z zupełną gwarancją lokuje najkorzystniej Dom H.-K. „Zachęta" Portowa 14 tel. 9—05.

Spólnik z udziałem pracy do pierwszorzędnej restauracji potrzebny. Kapitał 5,000 zł. Wiadomość Kalwaryjska 16 m. 3.

Pianino lub fortepian chcę kupić: pośrednikom wynagrodzenie. Szpitalna 7 (w pobliżu Zawalnej) m. 4.

Pianino «Mühlbach» koncertowe prawie nowe okazyjnie do sprzedania Szpitalna 4, Najmiot m. 7.

Zgubioną książ. udz. Banku Chrz Sp. na Antokolu Nr 44 na imię M. Kalinga, unieważnia się.

B. Szyrwindt Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 19 od g. 10—1 i od 4 — 7. W.Z.P. Nr 11, Wilno, dn. 22 XI 1924 r.

Służąca kucharka lub do wszystkiego poszukuje posady, może na wyjazd. Posiada rekomendacje. Jakóba Jasińskiego 17 m. 5.

Akuszerka **M. Brzezina** ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od godz. 9 rano do 7 w W.Z.P. Nr 3903 Wilno, dn. 22-V-26 r.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

Wyjadę na kondycję do inteligentnego domu, na czas wakacji letnich — oferty proszę składać w Administracji «Słowa» pod «Studentka przyrodniczka».

Do wynajęcia **sklepy** przy ul. Wileńskiej 10. Dowiedzieć się: Mickiewicza 22 m. 36.

Francuzki poszukuję dla lekcyj konwersacyj codziennych. Zgłoszenia: Administracja «Słowa». W.Z.

Dr Cz. Koneczny Choroby zębów, chirurgja Jamy ustnej. Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11 — 8. Wojskowym i urzędnikom zniżka. W. Z. P. Nr 4503 VI 16 VI 26.

CONAN DOYLE.

3) Kot Brazylijski.

— Teraz, mój drogi — oznajmił King — mamy całą noc przed sobą. Wytłomacz mi, jak stoją twe interesy, a ja postaram się uporządkować je w miarę możności.

Ośmielony temi słowami, rozpocząłem swe opowiadanie, w którem występowali moi kredytorzy, lichwiarze, lokaje i t. p. W notesie miałem zapisane wszystkie długi, co dało mi możność zupełnie poważnie przedstawić sprawy majątkowe, tak bardzo niepoważnie dotąd przezemnie traktowane. Jednakże zauważyłem wkrótce, że Everard nie słuchał mnie, oczy jego błądziły po pokoju z wyrazem rozlargnienia, które świadczyło, że myśl jego zajęta była czem innem. Pytania, które rzucał mi chwilami, dla zamaskowania swej nieuwagi, były tak powierzchowne, że utwierdziły mię w przekonaniu o obojętności kuzyna wobec mych spraw.

Nagle wstał z miejsca i rzucając do kominka niedopalonego papierosa, oświadczył, że trudno mu jest zorjentować się w tych cyfrach, wolałby więc, bym mu je pisemnie przedstawił.

Obiecałem mu przedstawić na piśmie rachunki.

— A teraz—rzekł,—czas iść spać, już pierwsza.

Rozległo się istotnie uderzenie zegara, tak dźwięczne, że nie mogło go zagłuszyć wycie burzy, przelatującej nad nami, niby spienione fale rzeki.

— Muszę jeszcze, przed położeniem się, zajrzeć do mego kota. Silny wiatr rozdrażnia go. Czy będziesz mi towarzyszył?

— Naturalnie — odrzekłem.

— Więc chodźmy cicho i nie rozmawiajmy, bo wszyscy już śpią.

Cichemi krokami minęliśmy hall usłany dywanami perskiemi i oświecony wielkiemi lampami, i weszliśmy do korytarza. Ciemno tu było, ale gospodarz znalazł, po omacku, wiszącą w kącie na haku latarnię i zapalił ją. Prętów żelaznych nie było, zrozumiałem więc, że zwierzę jest w klatce.

— Wejdź proszę—powiedział mój kuzyn,—otwierając drzwi.

Usłyszeliśmy dziki pomruk, który dowodził, że burza istotnie rozdrażniła kota. Przy migotliwem świetle latarki, ujrzeliśmy dużą czarną masę, skręconą w kącie klatki; krótki cień złowieszczy padał na białą ścianę; ogon poruszał się, wydając suchy szelest, przy zetknięciu ze słomą.

— Biedny Tommi nie jest w najlepszym humorze — zauważył King, patrząc na swego ulubieńca. Wydaje się uosobieniem djabła. Prawda? Muszę dać mu kolację, aby go uspokoić nieco. Czy zgodzisz się potrzymać przez chwilę latarkę?

Spełniłem jego prośbę. Podszedł do drzwi, mówiąc:

— Spiżarnia jego jest tuż obok tego pokoju. Wybacz, że wyjdę na chwilę. Everard wyszedł i drzwi zamknęły się za nim z metalicznym dźwiękiem; na odgłos ten serce zamarło. Fala nagłego strachu, napłynęła do mózgu. Niejasne przeczucie zdrady potwornej jak lodem skuło me ciało. Rzuciłem się do drzwi, lecz nie było w nich klamki od strony wewnętrznej.

— Wracaj - krzyknąłem,—wypuść mnie!

— Wszystko w porządku, nie hałasuj, rozległ się głos z korytarza— masz światło?

— Tak, ale nie chcę zostawać tu sam.

— Ah? — posłyszałem cichy śmiech jego.—Niedługo sam będziesz.

— Proszę mnie wypuścić natychmiast — powtórzyłem ze złością w głosie.—Nie pozwolę na takie żarty.

— Ach, tak?—roześmiał się znowu złośliwie.

I nagle, pośród wycia burzy, usłyszałem skrzypienie koła i brzęk prętów, które zaczęły wysuwać się przez otwór w ścianie. Boże wielki! King wypuszczał kota z klatki.

Widziałem jak pręty mijały mnie. Chwyciłem ostatni pręt i ciągnąć zacząłem ze wszystkich sił człowieka oszalałego ze strachu i wściekłości. Na chwilę udało mi się zatrzymać pręty, czułem jednak, że King opiera się z całych sił na korbie, której sile nie będę mógł sprostać.

Ustępowałem krok za krokiem, nogi me ślizgały się na kamiennych płytach, wołałem o ratunek, błagałem o wybawienie od okropnej śmierci. Zaklinałem go w imię uczuć rodzinnych, przypominałem, że byłem gościem jego, pytałem, co złego wyświadczyłem mu. Odpowiadały mi tylko silne pchnięcia korby i posuwanie się prętów. Nareszcie palce me poranione i ze skóry obtarte, odmówiły posłuszeństwa, widziałem, jak zwolna krył się za ścianą bok klatki i za chwilę usłyszałem szelest kroków oddalających się po korytarzu. Ostatni dźwięk zamykanych drzwi doleciał do mych uszu i za chwilę wszystko umilkło.

Kot nie ruszał się. Wciąż jeszcze leżał na miejscu, a ogon jego nie poruszał się więcej. Widok człowieka ciągnącego się za prętem obok niego i krzyk przeraźliwy, zdziwiły go widocznie. Zauważyłem, że duże jego oczy utkwione były we mnie. W walce z otwierającą się klatką rzuciłem latarnię, paliła się jednak jeszcze na podłodze. Pochyliłem się, by podnieść ją, mając nadzieję, że światło obroni mnie od zwierzęcia, lecz zaledwie poruszyłem się, jak kot zaryczał silnym, groźnym głosem. Zatrzymałem się, zamarłem, drżąc całem ciałem. Kot, jeśli można nazwać tak prostem mianem tego potwora, stał w odległości kilku kroków. Oczy jego pałały w ciemności, niby dwie latarnie, nie mogłem oderwać wzroku od nich. Przerażały mnie i pociągały jednocześnie. Okropnie drwi z nas nieraz przyroda, w chwilach natężenia nerwów. Ognie te zmniejszały się, to znów powiększały, to znów gasły. Stawały się małemi punktami ogniste mi, elektrycznemi iskrami, potem rosły, rozszerzały się, wypełniały kąt cały pokoju swem migotliwem, fosforyzującem światłem.

Nagle oczy te zamknęły się. Nie wiem, czy miała się sprawdzić wiara ludów starożytnych w siłę wzroku ludzkiego, czy też olbrzymi kot zadrzemał sobie, w każdym razie faktem było, że nie myślał w tej chwili napadać na mnie. Położył błyszczącą swą gładką głowę na łapy przednie i zasnął. Stałem, bojąc się ruszyć, by nie wywołać drzemiącej energji życiowej potwora. Mogłem przynajmniej teraz myśleć spokojnie nie widząc tych oczu. Rozumiałem dobrze, że była to zasadzka, instynktownie czułem, że zwierzę to nie będzie mniej okrutne od swego pana, że niemożliwością jest przypuszczać bym mógł w jego towarzystwie, dożyć rana. Uciec nie było sposobu, ani drzwi ciężkie, ani małe zakratowane okna nie dawały żadnych nadziei. W pustym pokoju o kamiennej podłodze nie mogłem znaleść żadnej kryjówki. Długi kurytarz dzielił mnie od reszty domu, a odgłosy burzy głuszyłyby całkowicie wołania moje. Liczyć mogłem tylko na siebie, na własny spryt i odwagę.

W tej chwili, czując nowy przypływ przerażenia, spojrzałem na latarnię: świeca dopalała się i gasła. Był to ostatni czas przedsięwziąć coś, rozumiałem, że, gdy zostanę sam na sam ze zwierzęciem w ciemności, utracę wszelką nadzieję ratunku. W ostatniej rozpaczy obejrzałem się po pokoju śmierci, aż nagle wzrok mój zatrzymał się na miejscu, gdzie spodziewać się mogłem jeżeli nie bezpiecznego schronienia, to przynajmniej pewnych nadziei odsunięcia chwili śmierci. Oto klatka pokryta była u góry takiemiż samemi prętami, które po usunięciu jednej ze ścian pozostawały. Między prętami rozciągnięta była mocna siatka. Tworzyła ona rodzaj baldachimu nad spoczywającem spokojnie zwierzęciem. Pomiędzy dachem klatki a sufitem, pozostawała dosyć duża przestrzeń wolna. Gdybym zdołał dostać się tam i przycisnąć do ściany, narażony byłbym na napaść z jednej tylko strony. Kot mógłby się dostać tylko od strony pokoju, a więc musiałby wyjść z klatki i osoba moja nie znajdywałaby się na jego drodze, gdyby zechciał sobie spacerować. Musiałem się śpieszyć, świeca gasła. Z gardłem ściśniętym skoczyłem, chwyciłem się za żelazny brzeg siatki, zawisłem na niej i ujrzałem wprost przed sobą straszne oczy kota z jego otwartą paszczą. Ciężki odór jego oddechu uderzył we mnie, niby gorąca para, buchająca z kotła, niby zaduch rozkładających się ciał.

Ale kot patrzył na mnie raczej z ciekawością, niż z gniewem. Z lekkiem drżeniem wzdłuż grzbietu, wstał, przeciągnął się i opierając się na tylne nogi, wyciągnął przez kratę przednią łapę, uzbrojoną w olbrzymie pazury. Jednym z nich zaczepił za moje ubranie, drąc je i rozdrapując boleśnie ciało. Nie była to jednak napaść, a raczej próba, gdyż usłyszawszy mój przeraźliwy krzyk, skoczył i kręcić się zaczął po pokoju, spoglądając chwilami na mnie. Posuwałem się w tył, dopóki nie oparłem się plecami o ścianę, starając się zająć jak najmniej miejsca. Im dalej się posuwałem, tem czułem się bezpieczniej.

Lecz zwierzę zaczęło się denerwować coraz bardziej. Zamarłem w jednej pozie. Kot biegał szybko i cicho, co chwila przelatując pod mojem żelaznem łożem. Dziwnem wydawało się, że takie duże zwierzę poruszało się jak cień, miękko stąpając na swych aksamitnych łapach. Świeca błysnęła nagle i zgasła. Wyciągnięty leżałem, nie oddychając prawie, w nadziei, że kot zapomni o mnie. Musiało być koło drugiej, o czwartej zacznie świtać, — liczyłem.

Za ścianą burza srożyła się z coraz większą siłą, deszcz bił o małe szybki. W pokoju panował jadowity zaduch, który odbierał mi resztę sił. Nie widziałem kota i nie słyszałem jego kroków. Starałem się myśleć o czem innem, ale jedyne co przychodziło mi ciągle do głowy, to zdumienie, że kuzyn mój okazał się człowiekiem tak niskim, podłym i fałszywym. Oto pod obłudną maską dobrodusznej wesołości ukrywał złość i nienawiść. Wesoła jego powierzchowność była dobrą kryjówką dla tej duszy średniowiecznego mordercy. Rozumiałem, jak chytrze obmyślony był jego plan. Tak wcześnie zamknął się w swym pokoju, który opuścił dopiero, gdy się przekonał, że wszyscy w domu już śpią, że każdy przysiądzby mógł, że o tej porze King spał spokojnie, gdy ja, wiedziony chęcią przyjrzenia się niezwykłemu okazowi, wszedłem do jego klatki i zostałem rozszarpany. Czyż możnaby było przypuścić istnienie zbrodni w tym zajściu? Oczywiście nie. Kuzyn mój wyszedłby z tego bezkarnie.

(D. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz — w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.